

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena  
50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, środa, 8 lipca 1959 roku

Nr 160 (3924)

## Narada aktywu PZPR i ZSL

Łódź  
i województwa

Mechanizacja oraz intensyfikacja gospodarki rolnej — oto główne problemy, nad którymi 7 bm. dyskutowało na wspólnej naradzie w Łodzi kilkuset działaczy PZPR i ZSL — z terenu Łodzi i województwa.

Nie może być mowy — wskazywano na naradzie — o wzroście produkcji rolnej województwa bez szerszego niż dotychczas stosowania mechanizacji, bez należytego uwzględniania nakładów inwestycyjnych na rozwój melioracji oraz popierania budownictwa wiejskiego.

Nowe zadania wymagają poszerzenia zakresu działania kółek rolniczych. Obecnie zrzeszają one około 44 tys. chłopów. Kółka obejmują swym zasięgiem 45 proc. łódzkich wsi.

## Rajd dziennikarzy z całej Polski po łódzkich budowach

★ Podziw dla biblioteki-magazynu  
o konstrukcji w kształcie litery H  
★ Dół i Żubardź — podobały się

Jak już informowaliśmy, do Łodzi przybyła grupa dziennikarzy z całej Polski, aby zapoznać się z 15-letnim dorobkiem łódzkiego budownictwa. Wczoraj od samego rana dziennikarze zwiedzali nowe osiedla mieszkaniowe.

Zwiedzanie Łodzi rozpoczęło od Widzewa. Czerwony autokar mija Plac Zwycięstwa i po chwili zatrzymuje się na chwilę przy ul. Złotej. Tu powstaje Widzewskie Osiedle Mieszkaniowe. W przyszłości Widzew, na którym dotychczas niewiele się budowało, stanie się jeszcze jednym wielkim placem budowy.

Wycieczkę oprowadzają główny architekt m. Łodzi, Henryk Gromski oraz inżynierowie Dobrzyński i Kucharski. Dzień nikarzy najbardziej zainteresowała budowa — jedna zresztą tego rodzaju w kraju — magazynu-biblioteki uniwersyteckiej przy ul. Narutowicza. Bądź co bądź, magazyn książek został w stanie surowym zamontowany całkowicie z elementów prefabrykowanych o konstrukcji w kształcie litery H. W tej chwili wykańcza się tu również budynek główny biblioteki oraz w najbliższych dniach odda się do użytku pawilon czytelni czasopiśm. Raz po raz psycykają aparaty fotograficzne. Jeszcze tylko zwiedzenie pierwszej kondygnacji potężnego magazynu (ogółem pomieści milion tomów, a w tej chwili sprowadzono tu ponad 300 tys. książek), jeszcze tylko obejrzenie czytelni czasopiśm i jedziemy dalej. Kierunek — Dół. Tu wycieczka dziennikarzy zatrzymuje się na dłużej. Jest co oglądać. Osiedle mieszkaniowe rośnie wprost w błyskawicznym tempie. W tym roku odda się do użytku — informują gospodarze — 2.000 izb. Rozpoczęto już budowę tzw. punktowa metodą deskowań przestawnych.

W nowych blokach na Dołach zastosowano suche tynki oraz podłogi z mas plastycznych. Dziennikarze zwiedzają mieszkania. Są jasne, widne, przestronne. Mamy się czym pochwalić. Dół wszystkim się podobał.

Jeszcze bardziej spodobało

## Rozpoczynają się żniwa Plony zapowiadają się niezłe

WARSZAWA (PAP). — Z dalszych województw napływają meldunki o rozpoczynających się już żniwach. Tradycyjnym zwyczajem, pierwszy w woj. krakowskim przystąpił do koszenia żyta chłop w pow. Dąbrowa Tarnowska. Żyto — jak twierdzą rolnicy krakowscy — obrodziło dobrze. Kłosa są ciężkie, plony powinny być niezłe. Nieco go-

rzej natomiast zapowiadają się w tym rejonie zbiory pszenicy. Rozpoczęto również sprząż żyta na Lubelszczyźnie. Pierwsze snopy widać tu na polach w pow. Opole. Żyto zbiera już też rolnicy w niektórych miejscowościach woj. zielonogórskiego.

W całym niemal kraju chłop i państwowe gospodarstwa rolne

kończą „małe żniwa”. PGR ziemi lubuskiej, które przystąpiły w tym roku do sprzążi rzepak i jęczmienia ozimego, prawie o trzy tygodnie wcześniej niż w kampanii zeszłorocznej, zakończyły w całości „małe żniwa” na łącznym obszarze ponad 6200 ha.

Od dwóch dni na Dolnym Śląsku panuje piękna pogoda i należy się spodziewać, że w ciągu bież. tygodnia w północnych powiatach województwa wrocławskiego chłop i rolnicy rozpoczną sprząż żyta.

Dobrze zapowiadają się w tym roku zbiory rzepaku w woj. rzeszowskim. W PGR Czastkowiec, pow. Przeworsk, z 10-hektarowej plantacji uzyskano 220 kwintali. BYDGOSZCZ (PAP). — Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Sądkałach pow. Wyrzysk po rozpoczęciu omiotów dostarczyli w poniedziałek na punkt skupu pierwszy w tym roku 5 ton jęczmienia ozimego.

## Prasa londyńska o »rywalizacji kosmicznej« między ZSRR i USA

LONDYN (PAP). — Nowa skuteczna próba radziecka wypuszczenia w przestrzeń kosmiczną żywych istot i zapewnienia im powrotu na Ziemię jest dla tutejszej prasy jedną z czołowych sensacji. Dzienniki omawiają ten udany eksperyment jako dalszy etap rywali-

zacji między Związkiem Radzieckim a USA, stwierdzając, że zbliża on Związek Radziecki do wypuszczenia w kosmos również człowieka.

W korespondencjach z Moskwy i Waszyngtonu prasa londyńska cytuje różne wypowiedzi specjalistów radzieckich i amerykańskich. W ten sposób — pisze „Daily Express” — Ameryka i Rosja kontynuują walkę o pierwszeństwo w dziedzinie lotów kosmicznych. Amerykanie — stwierdza „Daily Mail” — mówią, że w przyszłym roku spróbują wysłać w kosmos człowieka, obecnie widzą oznaki, że Rosja postara się ich wyprzedzić.

Przy sposobności ten konserwatywny dziennik podkreśla, że podczas obecnej próby zwierzęta odbyły podróż kosmiczną w rakiecie o średnim zasięgu.

## Delegat polski na Kongres irackich Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP). — 7 bm. w godzinach porannych opuścił Warszawę, udając się do Bagdadu na I Kongres Irackich Związków Zawodowych przewodniczącą zespołu łączności międzynarodowej i członkiem CRZZ — Bolesław Gebert.

Kongres rozpoczyna się 8 bm. Jest to pierwsza wizyta przedstawicieli polskich związków zawodowych w Iraku.

## Wielka czwórka... z Fernandem

### „Humor w służbie pokoju“

BERLIN (PAP). — Bawiąca ostatnio w Berlinie na festiwalu filmowym włoska gwiazda ekranu Sophia Loren, przyjęła stanowisko przewodniczącej komitetu pod nazwą „Humor w służbie pokoju”. Jak wskazuje ta nazwa, komitet postanowił wykorzystać jeszcze jedną drogę, ażeby doprowadzić do rozładowania atmosfery międzynarodowej. W skład komitetu wchodzi głównie pisarze amerykańscy, brytyjscy, francuscy i zachodni Niemcy; do współpracy zaproszeni zostali również przedstawiciele ZSRR.

Jak oświadczył sekretarz komitetu włoski dziennikarz Sandro Paternostro, jedną z organizowanych imprez jest „konferencja na najwyższym szczeblu”, która odbędzie się w ramach festiwalu filmowego w Wenecji we wrześniu br. „Wielka czwórka”, która zasiądzie przy stole konferencyjnym, to królowie filmu — znany wszystkim radziecki humorysta Oleg Popow, Danny Kaye, Alec Guinness i Fernand, albo też w jego zastępstwie Jacques Tati.

Komitet zamierza również nakręcić film pt. „Czterech rycerzy Apokalipsy” z udziałem wymienionych aktorów w roli czołowych polityków świata, widzianych od ludzkiej strony.

## ZE SWIATA

WIEN. — Kancelarz Austrii Julius Raab zrezygnował we wtorek z misji utworzenia nowego rządu austriackiego. Został on upoważniony do tego kroku przez kierownictwo Austriackiej Partii Ludowej.

BONN. — We wtorek przybył do Bonn minister spraw zagranicznych Holandii, J. Luns. Rozpoczął on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych NRF, von Brentano.

Zdaniem kół dobrze poinformowanych, tematem rozmów ma być m. in. sprawa wyrównania granicy, odszkodowania dla ofiar fliterizmu i inne sprawy obchodzące oba kraje.

LONDYN. — Tragarze na lotnisku londyńskim odmówili wyładowania transportu farby drukarskiej, który przybył drogą lotniczą z Amsterdamu. Solidaryzując się ze strajkującymi pracownikami brytyjskiego przemysłu farb drukarskich uznali oni, iż transport ten służyć ma dla złamania oporu strajkujących.

Samolot został \*

## Coraz mniej dzieci choruje na gruźlicę

WARSZAWA (PAP). — Z przeprowadzonej ostatnio przez resort zdrowia analizy szczepień BCG w naszym kraju wynika, że coraz mniej dzieci zapada w Polsce na gruźlicę. Liczba zachorowań na gruźlicę zmalała blisko dwukrotnie — z 33,7 (na 10 tys. osób w wieku do lat 19) w 1953 r. do 19,7 w 1957 r. Ponad czterokrotnie zmalała także liczba zgonów wśród dzieci i młodzieży z powodu tej choroby.

Tak znaczna poprawa możliwa była do osiągnięcia dzięki masowemu szczepieniu BCG, którymi objęte są przede wszystkim dzieci i młodzież. Przeciwnie do roku badańiami tuberkulinowymi objętych jest w Polsce ok. 2,5 mln osób, z tego ponad pół miliona zostaje poddanych szczepieniom przeciwgruźliczym.

## Od kiedy pralki i motocykle polskiej produkcji bez talonu

Wczoraj w Wydziale Handlu Prezydium RN m. Łodzi odbyła się konferencja prasowa, na której rel poinformowano dziennikarzy o sposobie sprzedaży talonowej motocykli krajowych 125 ccm oraz pralek elektrycznych polskiej produkcji. Ponieważ do tej chwili nie ma jeszcze w praktyce bytych nieścisła, spowodowała wiele zamieszania i nieporozumień.

Sprzedaż talonowa motocykli i pralek właściwie wygasła. Tryb postępowania w ostatnich tygodniach tej sprzedaży został uzgodniony przez Wydział Handlu z Woj. Komisją Zw. Zaw.

Talonowa sprzedaż motocykli 125 ccm produkcji krajowej obowiązująca będzie do dnia 31 lipca.

## Z obrad Sekretariatu KŁ PZPR

- Przebieg sesji RN m. Łodzi dla uczczenia 1000-lecia — ukaże się w broszurze
- Program pobytu radzieckiej delegacji partyjno-rządowej w Łodzi w przeddzień Święta Lipcowego
- Łódź dla wojska — wojsko dla Łodzi
- 10 bm. plenarne posiedzenie KŁ PZPR

Sekretariat KŁ PZPR na posiedzeniu odbytym w dniu 6 lipca br. z udziałem przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Edwarda Kaźmierczaka — między innymi rozpatrzył:

■ propozycję Prez. RN wydania drukiem materiałów z odbytej w dniu 27 czerwca br. sesji Rady Narodowej m. Łodzi poświęconej uchwaleniu programu Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Rady Narodowej m. Łodzi dla uczczenia przez społeczeństwo łódzkie rocznicy 1000-lecia Państwa Polskiego — uznając ukazanie się tegoż dokumentu w druku, w postaci popularnej broszury za jak najbardziej celowe i pożyteczne.

■ Sekretariat akceptował program obchodu 15 rocznicy powstania Polski Ludowej z udziałem będącej w naszym kraju z wizytą przyjaźni delegacji partyjno-rządowej ZSRR.

Program pobytu delegacji partyjno-rządowej ZSRR w Łodzi w dniu 21 lipca br. przewiduje — spotkanie delegacji z załogą jednej z fabryk włókienniczych, zwiedzenie miasta, udział delegacji w uroczystości nadania nowo wybudowanemu osiedlu Żubardź imienia 15-lecia Polski Ludowej i przekazania go do użytku społeczeństwa, udział delegacji w uroczystej sesji Rady Narodowej m. Łodzi i obecności na przyjęciu wydanym przez Prezydium Rady Narodowej dla aktywu polityczno-społeczny z okazji Święta Odrodzenia 22 Lipca.

Jednocześnie w ramach wspomnianego wyżej programu, pod hasłem „Łódź dla Wojska Ludowego — Wojsko Ludowe dla Łodzi”, zostaną między innymi przekazane wojsku od społeczeństwa naszego miasta wartościowe upominki. Poza tym kilkanaście łódzkich zakładów pracy wyśle swe delegacje na uroczystości 15-lecia organizowane przez jednostki wojskowe, inne zaś zakłady gościć będą w tymże dniu u siebie delegacje Wojska Ludowego.

Ponadto Sekretariat, obok omówienia szeregu spraw natury organizacyjnej, ustalił

■ termin odbycia plenarnego posiedzenia Komitetu Łódzkiego na dzień 10 bm., godz. 10 z tematem: „Zadania łódzkiej organizacji partyjnej w świetle uchwał II Plenum KC PZPR”.

■ Ustalono poza tym, iż po zakończeniu obrad, członkowie Komitetu Łódzkiego i zaproszeni goście udadzą się autokarami na zwiedzenie ważniejszych inwestycji, budowanych osiedli mieszkaniowych i obiektów w poszczególnych dzielnicach Łodzi. (D.)

## Z posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi

- Nowe szkoły podstawowe
- Czwórka z plusem w „Kukuleczce”
- Muzeum Ruchu Rewolucyjnego

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi podjęto szereg postanowień, z których o ciekawsze podajemy do wiadomości czytelników.

Dyrekcja Łódzkiej Gry Liczbowej „Kukuleczka” zgłosiła kilka wniosków, zmierzających do uatrakcyjnienia gry, a wy-

rażających się w pewnych zmianach w regulaminie. Tak np. do tej pory 55 proc. wpływów przeznaczano na nagrody pieniężne, propozycja zaś zmniejsza do tego, by na nagrody pieniężne przeznaczać tylko 50 proc. wpływów, a pozostałe 5 proc. — na specjalne nagrody rzeczowe, losowane wśród uczestników gier.

Drugi wniosek zmierza do uruchomienia w „Kukuleczce” specjalnej wygranej drugiego stopnia, podobnie jak w TOFO-LOTKU. Tak więc, losować będzie się nie pięć — jak dotąd — liczb, ale sześć, (z szóstą dodatkową). Specjalną nagrodę II stopnia otrzymywać będą ci, którzy uzyskają cztery trafne liczby z wylosowaną dodatkową, szóstą. Fundusz na tę nagrodę będzie uzyskiwany z nadwyżek wpływających na nagrodę I stopnia, której najwyższa wygrana — jak wiadomo — może wynosić maksimum 500 tys. zł. Dotychczas sumy te (wypływające po uzyskaniu już 500 tys. zł) były przeznaczane na nagrody niższych stopni. Oczywiście, nie zawsze „czwórka z plusem” będzie do wypłacenia, gdyż w wypadku trafienia wygranej I stopnia — w następnej grze nie będzie żadnych nadwyżek z I nagrody. W takim wypadku „czwórka z plusem” będzie traktowana jako normalne cztery trafienia.

Wnioski te zostały zatwierdzone przez Prezydium i już w najbliższym czasie będą wprowadzone do gry.

W związku z tymi zmianami władze handlowe Łodzi apelują do posiadaczy talonów na motocykle jak i na pralki, by zrealizowali je przez wykup towaru w możliwie jak najszybszym czasie nie czekając na ostatnie terminy. Zwraca się również uwagę, że podane terminy ważności talonów nie będą pod żadnym pozorem przedłużane. Tak więc forma transakcji talonowej — zostaje już całkowicie zlikwidowana. (Sk)

Wnioski te zostały zatwierdzone przez Prezydium i już w najbliższym czasie będą wprowadzone do gry.

Wnioski te zostały zatwierdzone przez Prezydium i już w najbliższym czasie będą wprowadzone do gry.

Wnioski te zostały zatwierdzone przez Prezydium i już w najbliższym czasie będą wprowadzone do gry.

Wnioski te zostały zatwierdzone przez Prezydium i już w najbliższym czasie będą wprowadzone do gry.

## Gubernatorzy USA u N. Chruszczowa

MOSKWA (PAP). — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow przyjął we wtorek na Kremlu grupę gubernatorów amerykańskich, którzy odbywają podróż po Związku Radzieckim i przeprowadził z nimi rozmowę.

## Koncerty Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej w woj. łódzkim

Z okazji 15-lecia PRL i 15-lecia TPP-B odbędą się w naszym województwie koncerty 70-osobowego zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej.

Dziś, 8. bm., o godz. 18, koncert taki odbędzie się w Zduńskiej Woli, 9. bm., o godz. 17 w Piotrkowie, 10. bm., o godz. 19 w Radomsku, 11. bm., o godz. 18 w Tomaszowie, 12. bm., o godz. 15 w Zgierzu, a o godz. 18 w Ozorkowie oraz 13. bm., o godz. 18 w Kutnie.

Wszystkie koncerty będą się odbywały na stadionach sportowych.

## Liczbę i fakty 15-lecia

# Straty wojenne Polski w latach 1939-45

WARSZAWA (PAP). — Dokonując z okazji 15-lecia Polski Ludowej bilansu naszego bogatego dorobku gospodarczego i społeczno-kulturalnego — stała trzeba mieć na uwadze naszą sytuację w r. 1945, kiedy to w spustoszonej przez wojnę kraj przystępowaliśmy do budowy nowego ustroju.

Na skutek działań wojennych i terroru okupanta ponad 6 mln. obywateli polskich straciło życie. Zginęło m.in. 7,5 tys. lekarzy, ponad 6 tys. naukowców i nauczycieli, przeszło 5,5 tys. adwokatów i sędziów. Ponad 1 mln. osób zapadło na gruźlicę z powodu trudnych warunków życia, przeszło pół miliona ludzi dotknęło trwale inwalidztwo. Na 1000 mieszkańców naszego kraju straciło życie w czasie wojny — 220 obywateli, w Jugosławii — 108, Grecji — 70, CSR — 15, Anglii — 8, a w USA — 1,4.

Straty materialne oszacowane zostały na sumę 238 mld. zł (ceny z 1939 r.). Straty bezspornie kraju stanowiły 38 proc. przedwojennej wartości majątku narodowego. Bezospornie straty materialne ludności obejmowały ok. 30 proc. stanu jej posiadania: zniszczonych zostało m.in. 162 tys. budynków mieszkalnych, 354 tys. zagrod wiejskich oraz 938 tys. gospodarstw domowych. Straty w przemyśle, górnictwie i rzemiośle wynosiły ponad 22 mld. zł, co odpowiada w przybliżeniu 1/3 przedwojen-

nej wartości wszystkich urządzeń przemysłowych. Zniszczeniu uległo (na obecnych terenach) do 20 tys. zakładów przemysłowych.

W porównaniu z innymi krajami zniszczenia wojenne Polski były szczególnie wysokie. Zmniejszyły one majątek narodowy kraju (w stosunku do 1939 r.) o 38 proc. podczas gdy np. we Francji — o 1,5 proc. a w Anglii o 0,8 proc.

## Z posiedzenia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

pewne trudności z zakończeniem podjętych budów. M. in. opieszale buduje MPRB 2 budynek przy ul. Sienkiewicza 35. Brygady murarskie na tej budowie nie wywiązują się należycie z zadania, całe dno robotce przeznaczając na... grę w karty.

7 z tych szkół będzie typu lajkiego — bez nauczania religii. Zostały one rozlokowane w rejonach posiadających również szkoły z nauką religii, tak, by mieszkańcy mieli swobodny wybór typu szkoły.

Prezydium zatwierdziło powstanie tych szkół (są już one w tej chwili całkowicie zorganizowane), zwracając uwagę na konieczność wzmożenie nadzoru nad budową, tak by terminy otwarcia zostały dotzymane. (g)

Jednym z ostatnich punktów było omówienie przygotowań budowy Muzeum Ruchu Rewolucyjnego Łodzi i Okręgu. Muzeum to, jak już pisaliśmy, powstanie w budynku byłego więzienia przy ul. Gdańskiej 13, po jego adaptacji i przebudowie. Ponieważ w budynku tym mieści się obecnie Wojewódzka Szkoła MO, Prezydium RN musi adaptować i przekazać szkole MO budynek przy ul. Gdańskiej 75.

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium omawiano przede wszystkim sprawę preliminarza budżetowego Muzeum. W wyniku obrad przyjęto zaproponowany przez Wydział Kultury skład Rady Muzeum, na czele której stanie poseł Eugeniusz Ajnenkiel. Ustalono również, że Wydz. Kultury do końca lipca br. przedstawi preliminarz budżetowy Muzeum na rok 1959, a do końca sierpnia — preliminarz Muzeum na rok 1960. W najbliższym czasie Wydział Kultury ma przedłożyć Prezydium propozycje w sprawie usamodzielnienia Muzeum i propozycje personalne obsadzenia kierownictwa Muzeum. (w)

Wspomnieliśmy o szych pierwszych latach działalności publicystyczno-krytycznej. Wyraża tu zasadą tłumaczy zresztą całą jego późniejszą działalność. Nie miałoby wiele sensu przypominać czy telnikowi całej twórczości wybitnego dramaturga. Przypomnijmy więc tylko że już po „Kobieciarzu” i „Profesji pani Warren” wydał w 1898 roku obok tzw. trzech sztuk niemiłych, 4 sztuki miłe (osobliwie bardziej słusne wydaje mi się tłumaczenie angielskiego słowa pleasant na przyjemne). Zbiór ten obejmował chronologicznie „Żołnierza i bohatera”, „Kandyda”, „Męża przeznaczenia” oraz „Nigdy nie wiadomo”. Tak więc pierwszy Zbigniewa Koczanowicza ma z tych sztuk w reżyserii Zbigniewa Koczanowicza mamy od kilku dni możliwość oglądać na scenie Teatru Powszechnego.

„Żołnierz i bohater” jest utworem, który reżyserowi daje wyjątkowo duże możliwości inscenizacji, a nawet wyboru gatunku scenicznego. Od komedii obyczajowej począwszy, a na farsie lub nawet burlesce skończywszy. Nie jest bowiem rzeczą przypadkową, że nie małe sukcesy wzięłyby również osnuta na tej sztuce operetka pt. „Czekoladowy żołnierz”. Sprzyja temu malowniczość miejsc akcji, dozwolony dialog i przebarwione sytuacje sceniczne.

Rzecz dzieje się na przełomie 19 wieku, na Bałkanach a właściwie nigdzie. Zaczynają się wojny, w życie wchodzi oficer szwajcarski w służbie jednego z wojujących państw, chroni się podczas ucieczki na wrogiem terytorium, w pierwszym napotkanym domu. W domu tym jest dziewczyna zakochana w rodzimym bohaterze. Mimo woli szwajcarski żołnierz wkracza w życie panny, początkowo jako niepożądany intruz a później w rywalizacji z mitycznym bohaterem jako pretendent do jej serca i ręki.

Zbigniew Koczanowicz wybrał, jak się wydaje, jeden z najważniejszych sposobów wyśławienia tej sztuki. Umiejętnie utrzymuje widownię na granicy komedii i farsy (szko-

## W Teatrze Powszechnym

# Żołnierz i bohater



Sidonia Blasińska (Luka) i Leon Niemczyk (Sergiusz).  
Foto G. Puciato

...Nie miałem żadnego upodobania do tego co się nazywa popularną sztuką, żadnego szacunku dla popularnej moralności, żadnej wiary w popularną religię, żadnego podziwu dla popularnych gestów bohaterów... Jako człowiek o uczuciach humanitarnych nienawidziłem gwałtu i rozlewu krwi, czy to na wojnie, czy w sporcie czy w rzeźni...

da, że nie pokusił się o oprawę muzyczną) i wiele by nie brakowało, by wyszło z tego bardzo dobre przedstawienie. Że tak w pełni nie jest, decyduje niefortunny ustawienie i chyba obsadzenie roli Sergiusza. Sergiusz — bohater, to nie chwacki junak, jakiego prezentuje nam Leon Niemczyk. To bohater mimo woli, zaskoczony, a nawet przyłtyczony swą sławą, to po prostu młodszy major Petkowi. Leon Niemczyk jest niewątpliwie utalentowanym aktorem, lecz w tej sztuce został on po prostu źle obsadzony, a skutek jest taki — jaki jest. Sprawa to bynajmniej nie blaha, gdyż duet Bluntschli — Sergiusz — dźwiga na sobie wszystko, co sztuka ma nie do pokazania, a do powiedzenia. A przecież przy całym swym dowcipie jest to utwór mądry i ciągle jeszcze aktualny.

Pogratulować trzeba Feliksowi Żukowskiemu (major Petkowi) nowej, pełnej życia i do brego aktorstwa postaci scenicznego, oraz Mirosławowi Szonertowi przeprowadzenia roli Szwajcara Bluntschli. Tak właśnie czelny aktor wyobraża sobie tego sympatycznego hotelarza. Niewiele również można by zarzucić Janinie Łukowskiej, gdyby nie niepotrzebna szarża w II akcie. Największy kłopot recenzentowi sprawia Halina Pawłowicz. Miejsca bardzo dobra, znikła niemal ze sceny w innych obrazach. Te drugą uwagę narzuca szczególnie akt III.

Świątynią parę stworzyli również Sidonia Blasińska (Luka) i Zbigniew Jabłoński (Mikoła). Mikoła — Zbigniewa Jabłońskiego to jedna z najbardziej satyrycznych postaci sztuki. Właśnie takim chyba musiał go widzieć Shaw. W roli oficera wystąpił Tadeusz Kuźmiński.

W sumie zabawne — uwzględniwszy wspomniane zastrzeżenia — udane przedstawienie, które warto polecić czytelnikowi. z. j. koz.

„Żołnierz i bohater” G. B. Shawa. Reżyseria Zbigniew Koczanowicz, scenografia Antoni Bystron. Teatr Powszechny, premiera 2 lipca 1959 r.

## Radio i telewizja

ŚRODA, 8 LIPCA

### PROGRAM I

5.00 Wiadomości, 5.30 Muz. poranna, 5.47 „Uroda”, 5.50 Gimnastyka, 6.00 Dziennik poranny, 6.10 Muz. poranna, 6.35 Kalendarz radiowy, 6.40 „Radio-Reklama”, 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muz. poranna, 8.00 Wiadomości, 8.06 Przegląd prasy, 8.15 Muz. poranna, 8.35 Muz. i aktualności, 9.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Kozułka-Klamczucha”, 9.20 Kalendarz muzyczny, 10.10 Koncert Orkiestry PR w Krakowie, 11.00 Populinarne koncerty popularne, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.04 Muz. ludowa różnych narodów, 12.35 Melodie baletowe kompozytorów polskich, 13.00 W szybkich tempach, 13.20 Od sola do orkiestry, 13.55 Wiadomości, 14.00 Popularna muzyka symfoniczna, 15.01 Informacje, 15.05 Utwory taneczne kompozytorów radzieckich, 15.30 Z życia Związku Radzieckiego, 16.00 Wiadomości, 16.05 Audycja aktualna, 16.15 Gna zespół Franciszka Górkiwicza, 16.40 Magazyn Ziemi Zachodniej, 17.00 Audycja dla młodzieży szkolnej z cyklu: „Dla ciebie kawy ciekawe sprawy”, 17.30 Tadeusz Pałoniowski — Sonata skrzypcowa F-dur, 17.45 „Radio-Reklama”, 18.00 Wiadomości, 18.05 Pogawki z Temida, 18.25 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry ERPR p. d. Henryka Debięcha z udziałem Franciszki Kiełasińskiej — fortepian, 19.05 Uniw. sytet Radiowy, 19.15 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”, 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Malej Orkiestry Rozgł. Śląskiej PR, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Melodie taneczne, 20.40 Audycja dla wsi, 20.55 „Pięć minut o wychowaniu”, 21.00 Koncert Chopinowski, 21.30 Muz. popularna, 21.40 „Książki, które na was czekają”, 22.10 Muz. taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości.

### PROGRAM II

5.30 Wiadomości, 5.35 Muz. poranna, 6.30 Dziennik poranny, 6.40 Muz. poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.00 „Radio-Reklama”, 7.30 Dziennik poranny, 7.50 Muz. poranna, 8.30 Wiadomości, 8.36 Przegląd prasy, 8.45 Tańce i marsze na orkiestrę, 9.05 Muz. rozrywkowa, 9.35 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”, 10.00 Miśrowskie bałuty, 10.45 „Coronata” — opowiadanie, 11.00 Zespoły i piosenkarze, 11.30 W rytmie walcu, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.04 Wiadomości, 12.10 (L) Informacja dnia, 12.15 (L) Audycja dla wsi, 15.00 Wiadomości, 15.10 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR, 15.30 Dla dzieci odc. pow. „Ania z Zielonego Wzgórza”, 16.05 (L) Audycja dla młodzieży, 16.20 (L) Melodia, rytm i piosenka, 16.50 (L) „Aktywność pomaga aktywizacji” — audycja w oprac. A. Borowika, 17.10 (L) Kalendarz muzyczny, 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy, 18.25 (L pr. I) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry ERPR p. d. Henryka Debięcha z udziałem Franciszki Kiełasińskiej — fortepian, 18.25 Audycja aktualna, 18.35 Muz. i aktualności, 19.00 Wiadomości, 19.05 Gra orkiestra Glenne’a Millera, 19.20 „Łaskawy chleb” — słuchowisko wg sztuki Turgieniowa, 20.50 Gershwin: Melodie z op. „Porgy and Bess”, 21.00 Z kraju i ze świata, 1.27 Kronika sportowa, 21.40 Gra Orkiestra Taneczna PR, 22.10 „Pamiętnik statecznej panienci” — fragment pow. Simone de Beauvoir, 23.00 „Trzy pierwsze” — Wolfgang Amadeusz Mozart (I Sonata, I Symfonia, I Koncert), 23.50 Ostatnie wiadomości.

### TELEWIZJA

19.30 Dziennik telewizyjny (W), 20.20 „Przez Bałtyk na świat” (W), 20.50 Film fab. prod. polskiej „Ostatni strzał” (W).

## WACŁAW BELAU

profesor XVI Liceum Ogólnokształcącego zginął śmiercią tragiczną dnia 5. lipca 1959 roku.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza katolickiego na Dolach dnia 8 lipca br. o godz. 17 — o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

**ŻONA, DZIECI I RODZINA.**

## TADEUSZ KOSTECKI

emeryt.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 lipca 1959 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza rzym.-katolickiego na Dolach — o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

**ŻONA, SIOSTRY I SZWAGIER.**

## inż. JERZEMU BOBROWSKIEMU

wyraża głębokiego współczucia z powodu zgonu

**OJCA**

składa

**KIEROWNICTWO KLUCZA PGR — ZAKŁADY OGRODNICZE.**

## Chcieli egzaminować... laureata Nobla

# Skandal lekarski w zach. Niemczech

BONN (PAP). — Prof. dr Werner Forssmann, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny (1956 r.) i jeden z największych specjalistów świata w dziedzinie chorób sercowych, został usunięty ze stanowiska szefa wydziału chirurgicznego szpitala w Dueseldorfu, ponieważ... nie zgodził się poddać egzaminowi, który miał wykazać, czy posiada on dostateczny zasób wiedzy odpowiadającej jego stanowisku.

Sprawa ta wywołała głośny skandal w całym Niemczech zachodnim, tym głośniejszy, że jak się okazało — prof. Forssmann pozwolił sobie na ostrą krytykę warunków higienicznych panujących w szpitalach Dueseldorfu, jak również na krytykę całego szpitalnictwa zachodniemieckiego, w którym troska o pacjenta stoi na ostatnim planie.

Specjalnej pikantierii nadaje całej tej skandalicznej sprawie fakt, że na czele kuratorium szpitala, które chciało poddać sławnego uczonemu egzaminowi

kwalifikacyjnemu, stoi pani Brigitte Schroeder, żona ministra NRF.

**Z prac KERM**

WARSZAWA (PAP). — 7. bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Komitet Ekonomiczny zatwierdził przedstawiony przez ministra handlu wewnętrzne plany obrotów detalicznych artykułami konsumpcyjnymi z produkcji krajowej i importu w III kwartale br. oraz plan kasowy i kredytowy.

Komitet Ekonomiczny uchwalił zgłoszone przez ministra zdrowia zmiany w strukturze organizacyjnej resortu zdrowia. Zatwierdzony został również plan prac przygotowawczych, związanych z przeniesieniem Śląskiej Akademii Medycznej im. L. Waryńskiego do Katowic.

Komitet Ekonomiczny zatwierdził przedstawione przez ministra przemysłu ciężkiego założenia budowy walcowni aluminium i jego stopów w miejscowości Kęty.

## Fatum

W felietonie z „Dziennika Polskiego” czytamy o na stępującym wydarzeniu: „Rabini jerozolimscy z zachowawczego ugrupowania religijnego, Ne turei Karta, wykłeli budowniczych pewnego basenu i jego publiczność z powodu wspólnych kąpiel kobiet i mężczyzn. I oto niejaki Ben Nissin dając nura do wykłętego basenu, złamał rękę. Tegoż dnia zachorował mu ojciec, a piekarnia, której był właścicielem, została zamknięta z powodu strajku robotników. Skruszony Nissin przyrzekł nie używać basenu i klątwa została mu zdjęta”.

Wiadomość na czasie. Zastąpić się więc dobrze przed półciąciem na basen.

## Wezasy

„Gazeta Zielonogórska” przeprowadziła kilka błyskawicznych wywiadów z członkami Prezydium Rad Narodowych kilku popularnych miejscowości wycieczkowych. A oto niektóre informacje, które być może przydadzą się również naszym czytelnikom:

## NA ŁAMACH PRASY

**SOPOT.** — Krąży u nas plotka, że Sopot w tym roku będzie strasznie drogi. Czy to prawda? — Tylko plotki. Będzie tańiej niż w roku ubiegłym. Mieszkańcy Sopotu rok temu żądali wygórowanych cen za pokoje. Sparzyli się na tym, nie znajdując amatorów. Pokój na dwa tygodnie o średnich wygodach można teraz dostać za 700 zł.

**MIKOŁAJKI.** — Mikołajki to przyjemna miejscowość, ale nie są one jeszcze Miami. Jak się robi chłodniej, to co ten biedny urlopowicz ma robić? — Niestety musi liczyć na siebie i towarzyszywo znajomych.

**SZKLARSKA PORĘBA.** — Co w tym roku będzie w Szklarskiej modne poza wy cieczkami na Szrenicę? — Poza górami chyba deptak. Zrobiono piękne kłom-

by, postawiono sto nowych ławek, jest fontanna z kryształu i kamienia. Ceny raczej niskie. Prywatnie pokój od 10 zł dziennie.

**Dintojra**

Z „Expressu Poznańskiego” dowiadujemy się o wydarzeniach, które miały miejsce po meczu kaliskiego KS z Turcovią w Kaliszu. „Już podczas meczu zawodnicy obu drużyn zostali kilkakrotnie upomnieni przez sędziego za nie sportowe zachowanie i brutalną grę. Gdy to nie pomogło, arbiter wykluczył z boiska Przybylskiego za krytykowanie jego orzeczeń i niepozwolenie na wykonanie rzutu wolnego oraz Krauzego z Turcovi za kopnięcie przeciwnika bez piłki. Po zakończeniu zawodów wywiązała się bójka, podczas której jeden z sędziów liniowych uderzony został bułką w głowę. Bójkę wywo-

**Jak mennica**

Jeden z czytelników „Życia Warszawy” zwrócił się do redakcji z pytaniem, czy prawda jest pogłoska o premiowaniu osób, które zbiorą 100 sztuk pięciocentówek różniących się tym od innych, że pod ręką rybaka widnieje zarys słońca. Z komentarza redakcyjnego dowiadujemy się, że jest to tylko plotka. W mennicy usmia no się z tej wiadomości setnie. Stwierdzono bowiem przy tej okazji, że mennica jest jednym z bardzo nielicznych u nas zakładów, który nie wypuszcza braków.

A więc, uwaga wszystkie zakłady produkcyjne. Dawajcie produkować jak... z mennicy.

# O Łodzi młodszej o piętnaście lat

## Wywiad z Ignacym Logą-Sowińskim dla „Dziennika Łódzkiego”

— Z góry przegrana sprawa... — usłyszałam w sekretariacie CRZZ. — W tej chwili odbywa się narada w Prezydium, a gdy tylko się skończy, czeka już samochód, którym za godzinę przedwyjeżdżamy ma być w Łodzi. Nie da rady. Musicie zrezygnować z tej rozmowy.

Takie oświadczenie usłyszałam w sekretariacie przewodniczącego CRZZ a zarazem członka Biura Politycznego KC PZPR, Ignacego Logi-Sowińskiego.

Już miałam wrócić bez niczego, gdyby nie szczęśliwa myśl. Warszawa... Łódź... A może by tak spróbować między tymi miastami, w samochodzie. Byłaby cała godzina na rozmowę.

... i udało się. Ignacy Loga-Sowiński widać bardzo lubi Łódź, skoro nie zwalając na karcący wzrok sekretarza, jakim zostałam spiorunowana, zrezygnowany machnął ręką i swym samochodem zabrał mnie do Łodzi. W tym czasie mógł podzielić się z „Dziennikiem” częścią tych bogatych wspomnień z czasów, gdy przed 15 laty w mieście naszym formowała się władza ludowa.

— Szkoła... — zaczął tow. Loga, — że nie mogę akurat w tej chwili udostępnić wam pewnego dokumentu, który dla mnie bardzo ściśle kojarzy się z Łodzią i z tym wszystkim, co wówczas wśród was przeżyłem. Jest to dokument z datą 20 stycznia 1945 roku i zawiera tekst mojej nominacji na pierwszego przedstawiciela polskiej władzy ludowej w Łodzi i w województwie łódzkim. Dokument ten został opublikowany w dniu 22 stycznia, ja jednak znalazłem się w Łodzi już 20, tuż za forsującymi front łódzki wojskami Armii Radzieckiej.

Jak wyglądała wtedy Łódź? Pamiętam to wszystko. Ludzie, którzy ledwie co wyszli ze schronów, dymiący Radogosz, reszki sprzętu wojskowego uciekających oddziałów hitlerowskich, wymarle fabryki, brak żywności i opał — taka była wówczas Łódź, gdy na jej ulicach rodzi się początek polska władza ludowa. Trudne dzieło odbudowy podjęli łódzcy robotnicy. Zawsze ofiarni, gotowi do wyrzeczenia się własnych wygod, spokoju, czasu, wdzięczni za wywiązanie im dobro.

Miałem możność stwierdzenia tego niejednokrotnie, gdy trzeba było w nie opalanych halach fabrycznych, bez chleba i zapłaty uruchamiać zakłady przemysłowe, porządkować szkoły i urzędy, jeździć w niebezpiecznych warunkach na wieś po mąkę i chleb dla Łodzi.

— Okres ten łączy się chyba z konkretnymi ludźmi. Czy moglibyście przypomnieć ich łodzianom, odświeżyć na przykładzie ich pracy, w tych historycznych już dniach po wyzwoleniu, fakty kształtowania się w nowych politycznych warunkach naszego życia?

— No cóż... Wszystkich nie sposób wymienić. Wspomniemy więc takich jak Aleksander Burski czy Eugeniusz Stawiski którzy z ramienia PPR jedni z pierwszych stanęli do pracy nad przywróceniem w Łodzi normalnego ładu, jak Stanisław Duniak i Henryk Wachowicz z PPS, Dab-Kociol z SL (późniejszy wojewoda łódzki), jak spora grupa działaczy z SD, jak stary łódzki włókiennik Aleksander Legosz, Zofia Materowa z ówczesnych PZPB nr 2, a dzisiejszych ZPB im. Marchewskiego, jak Skrzydlewski i inni dobrze znani robotnikom łódzkim działacze robotniczego ruchu. W tym okresie oddali oni olbrzymie usługi w formowaniu

pierwszych organów samorządu robotniczego w fabrykach — rad załogowych, powołanych dekretem Rządu Tymczasowego.

Trzeba przyznać, że rady załogowe wykazywały się wówczas olbrzymią ofiarnością i dużą samodzielnością w organizowaniu życia w zakładach pracy. Były to prawdziwe przedstawicielstwa załóg, współpracujące z władzami państwowymi, ale za wszystkie związane z tym problemy. W tym czasie rady te pomagały nam bardzo w usuwaniu trudności surowcowych, w zapożyczaniu przemysłu w węgiel a nawet i w normowaniu plac.

— Pierwsze wasze publiczne wystąpienie w wyzwolonej Łodzi?

— Było to na wiecu, który odbył się w dwa-trzy dni po objęcia przez nas władzy w Łodzi. Miał on miejsce w ówczesnej hali sportowej (dziś chyba mieści się tam atelier filmowe) i zgromadził olbrzymią ilość ludzi. Pamiętam jak ówczesny komendant wojenny m. Łodzi gen. Furtienko przestrzegał mnie nawet przed organizowaniem tak masowego zgromadzenia, obawiając się dymisji ze strony niedobitków hitlerowskich. My jednak byliśmy pewni, że robotnicy łódzcy potrafili zapewnić wiecowi bezpieczeństwo i wiec odbył się. Wśród jego uczestników pamiętam nazwiska Ireny Piwawarskiej, Przybyła, Hanuszkiewicza, Juliana Kubiaka, Strzeleckiego z Rudy Pabianickiej i wielu jeszcze innych, których nazwiska ewentualnie trzeba byłoby bardzo długo. Wiec ten był wyrazem nie tylko tego co czuliśmy, ale i pierwszym jakby zebraniem obywatelskim mieszkańców Łodzi, potwierdzającym historyczny fakt objęcia Łodzi we władanie przez wolną klasę robotniczą tego miasta.

Chciałbym jeszcze wrócić w paru słowach do tego co określiłem jako wspaniałą postawę społeczeństwa łódzkiego.

Otóż kiedy zebraliśmy się w byłym pałacu Poznańskiego dla uformowania aparatu władzy dla miasta i województwa łódzkiego, kobiety samorzutnie, bez słowa zachęty i wynagrodzenia, zabrały się do uporządkowania pomieszczeń w gmachu. Nie tylko same uporządkowały lokale, w których można byłoby ulokować urzędy, ale i przez pierwsze dni organizowały wyżywienie dla przedstawicieli władzy ludowej w Łodzi. Pamiętam przy tym trzeba, że problem maki i chleba był wtedy zagadnieniem pierwszoplanowym i że nieraz dostawy chleba do miast odbywały się nie bez ofiar w ludziach, atakowanych zbrojnie w trakcie przewozu żywności ze wsi do miast przez faszystów.

Problem wyżywienia miasta przez wieś to także historyczny przybytek do umacniania się w tych niełatwych dniach sojuszu robotniczo-chłopskiego, tak samo jak i podział ziemi, w którym to z pomocą wsi pociągaliśmy łódzki robotnik. Pełnomocnikiem dla spraw reformy rolnej był wówczas Marian Potapczuk — robotnik łódzki.

— Czy zechcielibyście przekazać łódzkim robotnikom, społeczeństwu naszego miasta jakieś życzenia czy uwagi w związku z 15-leciem Polski Ludowej?

— Uwagi w związku z tą rocznicą nasuwają się same. Wystarczy przejść ulicami Łodzi, obejrzeć nowe osiedla mieszkaniowe, wyrosłe w miejscach dawnych zatków na przedmieściach, przejrzeć liczby mówiące o rozbudowie urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych, zajrzeć do łódzkich fabryk, które dzięki przeprowadzanej w tym roku modernizacji parku maszynowego zrzucają ciężar półwiekowego zaoferowania technicznego, do szkół i uniwersytetów, w których kształcą się dzieci łódzkich robotników i chłopów z podłódzkich wsi. Wystarczy mieć szeroko otwarte oczy i umieć dostrzegać olbrzymi wysiłek państwa zmierzający w okresie ostatnich lat do poprawienia życia w tym mieście, do zdjęcia z

Rozmawiała: K. Wyrz.

Jan Koprowski

# Starzy i młodzi

Od osoby, podpisującej się Matka, otrzymałem olbrzymi list na pięciu stronach papieru kancelaryjnego. Pisz w nim o młodych i starych, nade wszystko zaś wspomina własną przeszłość i twierdzi, że ani ona, ani jej rówieśnicy nie byli wcale lepsi od tej dzisiejszej młodzieży. Że często wręcz przeciwnie... Ale oddajemy głos jej samej.

„Mam wiele wspólnego ze szkołą — pisze Matka — mój syn uczy się, sama pracuję (ach nie, nie jestem nauczycielką), to — widzę — jaka jest młodzież. Żeby dorodzić mi takie serce i litosć, jakie tkwiła w dzieciach! Ale dzieciom dzieje się krzywda. Jeżeli dziecko coś zrobi, dajmy na to, napisze listek, krytycznie lub coś podobnego — zaraz robi się tragedię, mówią: to chuligaństwo, zwyrodnienie itp. A gdzież ta młodzież ma się wyszumić? W domu nie, bo często mieszkanie za małe, w szkole też nie, no więc gdzie? Jeżeli uczniowie pójdą do lasu, czy na pola, od razu w krzyk, że niszczą zalesiecy, łamią drzewa. Owszem, robią i to, ale to są wyjątki, nie można o takie rzeczy obwiniać całej młodzieży. Pojedźmy do młodzieży z miłością, zaufaniem i szacunkiem, a ona odplaci nam tym samym. Młodzież należy wychowywać, a nie szikanować i umawiać w nią wciąż chuligaństwo, bo od tego ciągłego umawiania nawet święty by schuliganiał”.

Zastanowiły mnie te słowa, zwłaszcza, że z podobnym poglądem spotykam się nie po raz pierwszy. I zwłaszcza, że pochodzi on od kobiety już nie młodej, która umie ocenić swoją przeszłość, spojrzeć krytycznie na młodość swojego pokolenia i która, mając dzieci, sama jest także wychowawcą.

Sądze zresztą, że obecnie przeżywamy coś w rodzaju pewnego uspokojenia. Prasa już nie szaleje na temat zepsucia dzisiejszej młodzieży, publicyści, którzy załamywali ręce, powyjeżdżali na urlopy, młodzież pozdawała egzaminy do średnich i wyższych uczelni, niektórzy poszli do pracy, a w ogóle to przeważnie wszyscy wyfrunęli na wakacje. Spokój więc panuje nie tylko na łamach prasy, ale również w życiu. Mogę to świetnie zaobserwować na podwórku kamienicy, w której mieszkam. Czysta taka, że po prostu aż w uszach dzwoni. Do niedawna jeszcze panowały tutaj jazgot i harmider nie do opisania, dziś podwórko nasze jest martwe i puste. Aż

przypomnę. A chwilami to nawet buczył się w człowieku żal za tym wrzaskiem młodzieńcym, czegoś oto zabrakło w naszym życiu. Nie narzekajmy więc na młodzież. Jeśli z nią źle, to zapewniam was — że bez niej jeszcze gorzej.

Czasami wydaje mi się, że my dorośli, niezupełnie dobrze pojmujemy młodzież i — co ważniejsze — niezupełnie zdajemy sobie sprawę ze skutków przerożnych naszych poczynań. Chciałbym to oprzeć na przykładzie, całkiem świeżym i aktualnym, Posłuchajcie.

Onegdaj zacepił mnie na ulicy starszy (a nie znany mi dotychczas) człowiek i poprosił o chwilę rozmowy. Usiedliśmy w zacisznym miejscu i o to, czegom się dowiedział. (Nawiasem mówiąc, człowiek ów opowiadał mi tę historię ze łzami w oczach). Ma on jedną jedyną córkę i nie dziwnego, że jest ona dla niego wszystkim. Pragnie dla niej szczęścia i robi wiele, aby zapewnić jej jak najlepszą przyszłość. Przed rokiem córka jego zdała do Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w Łodzi. Stary nie posiadał się z radości. Był uspokojony, wiedział, że teraz już córka ukończy szkołę i jeśli jej szczęście i talent dopiszą, może dobić się poważnych osiągnięć artystycznych. Alłści po roku córkę ze szkoły zwolniono. Że niby ma złą dykcję. Zwolniono i koniec. Córka nieszczęśliwa. Ojciec nieszczęśliwy. Co robić!

Rzecz nie w tym, że to wlaśnie jego córka. Rzecz w czym innym. Czy władze uczelni aktorskiej postępują właściwie? Czy nie wiedziano wcześniej, w czasie egzaminów, że dziewczyna ma wady wymowy? Dlaczego więc ją przyjęto? Czy nie lamie się w ten sposób życia młodej dziewczyny? A w tym wypadku i ojcu, który jest po prostu zrozpaczony!

Ja wiem, że uczelnia ma prawo tak postąpić. Że może po roku dokonać tzw. odsiewu i pozostawić tylko najlepszych. A mimo to uczuciowo jestem po stronie ojca i tej usunętej dziewczyny. Bo ważnym; dziewczyny wchodzi w pewien rytm pracy w szkole, uczy się, jest pilna, snuje plany, nastawia się psychicznie na określone studia i określony zawód. I nagle — trach — zostaje usunięta. Czy istotnie władze danej uczelni postąpiły jak najwłaściwiej? Może należy zastanowić się nad kryteriami egzaminacyjnymi i od razu, z miejsca, przyjąć najwyższy stopień wymagań. Nie czekać, co będzie później, nie odkładać, nie liczyć, że kandydat się poprawi. Że polepszy dykcję, że się podciągnie. Zaoszczędzić, jeśli się da, tym młodym rozczarowań. Czy ktoś z nas, do rosy, zastanowił się przez chwilę, co się stanie z taką młodą lub młodą po ich usunięciu? Ile wyleją łez? Ale co tam! Może to być po prostu wstrząs, który odbije się na całym przyszłym życiu. Wyznaje, iż cała ta sprawa bardzo mnie trapi. Trapi jako zagadnienie. Albo jeszcze lepiej: jako część zagadnienia, dotyczącego pedagogiki społecznej. Krótko mówiąc, chodzi mi o to, czy my, dorośli, decydujący często o losach młodych, dostatecznie wmyślamy się w ich psychikę, czy potrafimy wyobrazić sobie skutki takich a nie innych decyzji.

Bo przecież nie ulega wątpliwości, że i na nas spada część odpowiedzialności za to, czym ta młodzież będzie i co się z nią stanie. I dodajmy, że jest to niemalą część odpowiedzialności. Sięgnijmy do naszych własnych przeżyć z okresu minionego i przypomnijmy sobie, czym dla nas były decyzje ludzi, od których zależeliśmy. I, w miarę możliwości, nie popełnijmy ich błędów.

— Wspaniałe pan o sporcie: ile wróży pan Januszowi „na setkę”? — Nie jestem wróżbitą, panowie. Jakiśkolwiek czas osiągnie Janusz w biegu na 100 metrów, nie będzie on wyłącznie wynikiem narastania potencjalnych sił i zdolności ruchowej człowieka. Praktyka wykazuje, że nowe rekordy zbliżające się do granic fizycznych człowieka są osiągane w niemałym stopniu dzięki postępowi techniki. Nowy, zróżnicowany, doskonały sprzęt, coraz dalej idące przystosowanie terenu ćwiczebnego do nowych form ćwiczeń sportowych — wpływa na wyniki. Któż wie czy Janusz czy Maria nie będą startować np. na bieżni o sztucznej powierzchni elastycznej, czy nie będą używać bloków startowych ze sprężynową wyrzutnią?

O jednym jestem tylko przekonany, że poranna gimnastyka będzie dla nich tak utrwalonym nawykiem jak dla nas np. mycie.

— Jakić sporty będą uprawiać? — Chyba formy ruchu mobilizujące całe umięśnienie ciała: bieg, skok, rzut, pływanie. Tendencja: prawdopodobnie dążność do dalszego zwiększenia szybkości. Obok tych — szybownictwo, spadochroniarstwo, sport helikopterowy — stana się chyba elementarnymi umiejętnościami człowieka, bez których — w epoce podróży międzyplanetarnych — pozostałby nie przystosowanym do życia kaleką.

Sądze również, że najczęściej będą uprawiali turystykę. Zwykła wędrowka metoda pradziadów tzn. pieszo, będzie naturalną samoobroną ich organizmu przed wynaturzeniem, ochroną przed biologicznym wpływem spotęgowanej cywilizacji technicznej — świata maszyn, robotów i mózgow elektronowych — będzie wreszcie naturalnym zapokojeniem organicznej tęsknoty człowieka do przyrody. Przyrody... której on sam jest przecież częścią.

Rozmawiali: Stefan Hanel i Wacław Mrowiński

## MÓWI: wybitny fizjolog profesor dr Wł. Missiuro

Prof. dr Włodzisław Missiuro, wybitny fizjolog i dyrektor Instytutu Naukowego Kultury Fizycznej w Warszawie, określił nam następująco wygląd Janusza i Marii, pary dwudziestolatków z roku 2059:

Powinno to być jednostki smukłe, wysokie. Obecnie średnia wzrostu w Polsce wynosi dla mężczyzny około 167 cm, dla kobiet 158 cm. Sądze, że Janusz osiągnie 175 cm, Maria zaś — 165 cm.

— Czy nasza para, to ludzie urodzeni?

— Pewne cechy fizyczne i morfologiczne współczesnych dziewcząt (szczególnie wyraźnie występujące w USA) wskazują, że oddalają się one coraz bardziej od klasycznych kanonów piękna Wenus z Milo, zbliżając się do budowy chłopców. Na całym świecie zaznacza się skłonność do budowy wydłużonej, wiotkiej, która określamy jako leptosomatyczną. Oznacza to przewagę szerokości barków nad szerokością bioder. Wydłużenie kończyn dolnych, tendencja do kształtowania się u dziewcząt małych, kulistych piersi, zwięzienia słoń i dłoni.

— Czy nie ma podstaw do obaw, że zwiększające się niebezpieczeństwo abiologicznych wpływów naszej cywilizacji, której postęp nie pod każdym względem odpowiada naturze ludzkiej, może wpłynąć na degenerację naszej pary?

— Istnieją takie teorie. Wzrost urbanizacji, przyspieszenie tempa życia, wypieranie pracy mięśni przez czynnik mechaniczny, postępujący coraz szybciej rozwój środków komunikacji — nasuwają obawy osłabienia zdolności ruchowej człowieka, jego hartu i odporności nerwowej. Nie mogą ich uspokoić nawet triumfy higieny i medycyny.

— Jakie istnieją możliwości zachowania fizycznej i obrony organizmu człowieka przed schleraczeniem?

— Brakujący współdziałanie wysiłku mięśniowego w pracy — naszą pracę

ze swych wypraw międzyplanetarnych poza strefę przyciągania ziemi?

— Istnieją rodzaje wysiłku i bodźców, które nie niszczą organizmu lecz przeciwnie — wzmacniają go. Swą wyjątkowo dużą zdolność przystosowawczą do zmieniających się warunków świata zewnętrznego człowiek zawdzięcza niezwyklej elastyczności funkcji mózgu oraz bogactwu narządów czuciowych — tzn. receptorów, reagujących bardzo selektywnie na najmniejsze nawet zmiany środowiska. Np. gdy znajdujemy się w górach, szpik kostny reaguje na niższe ciśnienie barometryczne natychmiastowym zwiększeniem ilości czerwonych ciałek krwi, która z kolei silnym pigmentem broni się przed odbłaskami śniegu. Nie wykluczone jest, że poza trenin-

gim (tj. usprawnieniem istniejących już narządów czuciowych i czynności wyrównawczych) nieznanne bodźce kosmosy, do której wzbija się człowiek, spowodują zmiany, a być może... stopniowo ukształtowanie się nowych, lub doskonałenie szatakowych (zapomnianych przez nas bądź jeszcze nie znanych) narządów czucia. Rzecz jasna, że o zdolności adaptacyjnej organizmów Janusza i Marii w warunkach podróży międzyplanetarnej — przy działaniu coraz bardziej zwróconych szybkości i zmiany sił oraz kierunków ciężarzenia — nie będą decydowały wyłącznie te powolne i ewolucyjnie organizowane zmiany właściwości biologicznych człowieka. Z pomocą przyjdzie tu nauka i technika

Jacy będziemy za 100 lat?

## Inni i piękni

☐ Już nie jak Wenus z Milo ☐ Mózg, ale i mięśnie ☐ Masowy sport — awiacja ☐ ... i jak pradziadowie z plecakiem

piecznie skapo — jak dotąd — angażują funkcje ruchu. Niebezpieczeństwo w stosunku do bezustannej mobilizacji i napięcia w jakim znajduje się jego układ nerwowy — mózg.

Janusz i Maria obronią się przed obniżeniem potencjału biologicznego dzięki: 1) organicznej zdolności dostosowywania się do nowych warunków, która jest osobliwą cechą człowieka, 2) osiągnięciom nauki i techniki w dziedzinie fizyki, chemii, fizykochemii i elektroniki, 3) uprawianiu ćwiczeń fizycznych i sportu.

— A zatem, obok naturalnej odporności organizmu ludzkiego zakłada pan jakąś sztuczną „odporność nabytą”.

Co się jednak dzieć będzie, gdy Janusz i Maria wymkną się w jednej

## O nowościach wydawniczych rozmawiamy z dyr. Al. Postołowem

Dyrektora Wydawnictwa Łódzkiego A. Postołowa zaskajemy w lokalu Związku Literatów.

— Czytelnicy „Dziennika” chcieliby się dowiedzieć, pannie dyrektorze, co nowego słychać w łódzkiej literaturze...

— Ano, prozaicy trzymają się mocno — odpowiada dyrektor Postołow.

— Pan dyrektor ma na myśli powieści nagrodzone w konkursie wydawnictwa?

— Nie tylko. Jak pan wiadomo, ukazały się już trzy nagrodzone pozycje: „Rzeczy duże i małe” Wilhelma Macha, „Ucieczka” Leona Gomolińskiego i „Odejscie” Wandy Karzewskiej. W przygotowaniu znajdują się również bardzo ciekawe pozycje, między innymi powieść Aleksandra Iwanowskiego „Nigdy na świecie”, utwory Radzymińskiej i Kabałki. Opinie krytyków są wyjątkowo zgodne, gdy chodzi o pokłosie konkursu. Uważa się powszechnie, że mamy do czynienia z istotnym przełomem w literaturze polskiej. Prozaicy podjęli bardzo odważnie tematykę współczesną, sięgnęli po formę trudną i dojrzałą, po formę powieściową. Uderza w tych utworach bardzo oryginalny, nowoczesny warsztat pisarski.

— Pan dyrektor wspominał o innych jeszcze, nie konkursowych powieściach...

— Tak. Myślałem o ciekawych debiutach, które przygotowuje Wydawnictwo Łódzkie. Między innymi, wydajemy debiut powieściowy Wacława Bobrowskiego.

— A poezja?

— W tym roku, wydawnictwo akcentuje głównie poezję młodych. Wydajemy cztery tomiki debiutów. Są to zbiorki wierszy Ewy Dąbrowskiej, Romana Lobody, Włodzimierza Piotrowskiego i Jerzego Wilmańskiego.

— Czy poezja i beletrystyka stanowią całość tegorocznej działalności edytorskiej w Łodzi?

— Nie. Równie ciekawe pozycje ukazały się w dziale „wspomnieniowo — pamiętnikarskim” i naukowym. Wydajemy w tym roku szereg wspomnień o dawnej Łodzi. Są to spisane relacje ustne (np. pamiętniki robotników), oraz bezpośrednio pisane wspomnienia. Do tych należą między innymi: „Miłość nie zna zniechęcenia” Grzegorza Timofiejewa i „Pamiętnik naukowca”, wstrząsające wspomnienia z okresu okupacji, pióra Adama Kowalskiego. W dziale naukowym, planowane są na ten rok cenne pozycje, a wśród nich praca z zakresu demografii prof. Janiny Kremy-Saloni: „Rozwój ludności miasta Łodzi, na tle stosunków społeczno-gospodarczych”.

Rozmawiał: r. g.

## Stołujemy się na Piotrkowskiej (1)

# Pod znakiem II kategorii

Centrum Łodzi stanowiła zawsze i stanowi nadal ulica Piotrkowska. Jest tu największy sklepów, panuje najbardziej ożywiony ruch, najgłośniejsze światło neony, tu koncentruje się życie towarzyskie miasta itd. Również na Piotrkowskiej znajduje się największa kawiarnia i zakładów gastronomicznych. Te ostatnie skupiły się na odcinku między Placem Wolności a ul. Żwirki (od Żwirki do Pl. Niepodległości brak jakiegokolwiek restauracji). Jest ich tu razem 13, w tym 3 w remoncie. Wśród nich nie ma ani jednego lokalu kat. I, aż 10 — to kategoria II.

Aby w pełni korzystać z lata i nie tracić czasu na przetranszenie w domu — postanowiliśmy stołować się w restauracjach przy ul. Piotrkowskiej.

### KARTA BEZ POKRYCIA

Kończymy pracę o godz. 16. Idziemy na obiad do baru „Wiedenskiego” (róg ul. Rewolucji 1905 r.). Na sześć pozycji, figurujących w karcie, kelnerka proponuje nam do wyboru jedynie dwie: kotlet schabowy i sztukalnę. Na żadną z tych potraw nie mamy ochoty, idziemy więc dalej. W „Podhalańskiej” (róg ul. Więckowskiego) spis potraw obejmuje 17 pozycji, lecz kuchnia dysponuje jedynie dwiema: schabowym i stekiem.

Przy sąsiednim stoliku gość zwraca się do kelnerki:

— Dlaczego taki mały wybór, przecież nie jest jeszcze tak późno?

— Panie, a czy ja bym nie chciała podać gościowi tego co sobie zyczy? — replikuje kelner. — Zaopatrzenie fatalne, co zrobić...

A po chwili dodaje:

— Jakby pan poszedł na Gdańską 6, to by pan dostał to, co pan chce. I drób, i ryby. Dzisiaj otworzyli tę restaurację...

W kilku następnych restauracjach przy Piotrkowskiej historia się powtarza. Większość pozycji w kartach powiększała, prawie wszędzie proponują nam ów sakramentalny schaboszek lub stek. W „Śródmiejskiej” — nieco inaczej. Proponują nam tu stek lub bryzol w jajku, specjalność tego zakładu. Robi się coraz później, godzina już 20, wkrótce może wszystkiego zabraknąć... Decydujemy się więc na bryzol.

Z ciekawości, w drodze powrotnej wstępujemy na Gdańską 6. Rzeczywiście jest to nowo otwarta restauracja, „Zachęta”. Choć do zamknięcia lokalu pozostało zaledwie pół godziny, kuchnia dysponuje wszystkim wymienionymi w jadłospisie daniami. Być może, że to tylko z okazji otwarcia, niemniej jednak szkoda, że nie jest tak w lokalach przy ul. Piotrkowskiej.

### NIE SAMYM MIĘSEM CZŁOWIEK ŻYJE...

Nauczeni doświadczeniem poprzedniego dnia, nazajutrz „urywamy się” z pracy w godzinach południowych. O tej porze wybór potraw jest znacznie większy. W jadłospisach przeważają jednakże potrawy mięsne: kotlety schabowe, steki, golonki, sznycele, bryzole, medaliony, pieczenie, mostki, bigosy, gulasze itp. Na próżno byś, konsumencie, chciał — choć w te upalne dni — przestawić się na inne. Iżej strawne potrawy. Bo jadłospisy w restauracjach nie

## Zapoznajemy się z dorobkiem 15-lecia Łodzi

15 lat. Co się zmieniło przez owe 15 lat w naszym mieście? Przyszliśmy tu już do tego, że w Łodzi rosną mury nowych bloków, że coraz więcej powstaje osiedli mieszkaniowych. Na dobrą sprawę nie znamy nowych dzielnic naszego miasta. Często nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy, jak z roku na rok Łódź się zmienia.

Aby poznać mieszkańców naszego miasta z dorobkiem 15-lecia, Prezydium RN m. Łodzi w porozumieniu z KL PZPR po stanowiło w tym tygodniu organizować systematyczne wycieczki autokarem po nowych dzielnicach mieszkaniowych. Wczoraj zorganizowano wycieczkę dla radnych RN m. Łodzi. Dziś — z dorobkiem 15-lecia Łódzkiego budownictwa zapoznają się pracownicy aparatu partyjnego. W następnych dniach, wycieczki szlakami 15-lecia będą organizowane dla radnych DRN.

W czasie wycieczek będziemy mieli możliwość dokładnie poznać budujące się osiedle na Zubardzi, które 22 lipca otrzyma na ziele 15-lecia Polski Ludowej, osiedle na Kozinach, Dołach, na Nowym Rokicim... Nawet sami nie wiemy ile można w Łodzi zbudować. Wszak rosło prawie nowe miasto. (Kr)

## A jednak — tylko do 12 bm.

Niestety... „Rose Marie” ogłosiła, że w Łodzi nieodwołalnie tylko do 12 bm. Kto więc nie zdążył zapamiętać sobie miejsce na spektakle wieczorne tej uroczej operetki — może jeszcze skorzystać z przedstawień popołudniowych, które od będą się 9 i 19 bm, o godz. 16 oraz w sobotę 11 bm, o godz. 15. Skorzystajmy więc z okazji.

zależnie od pory roku, są wciąż jednakowe. I choć stragany uginają się obecnie pod ciężarem owoców i warzyw, w restauracjach prawie wcale się tego nie odczuwa. A jeśli nawet w karcie trafi się jakaś sezonowa potrawa, zamówienie jej może stanowić poważne ryzyko...

Oto w restauracji „Obywatelska” zamawiamy omelet z truskawkami, omelet zalatuje skwar kami, a truskawki — to blade wymoczone bez żadnego smaku, jakby od trzech dni stały w kompiecie, którego widocznie nikt nie zamówił.

Kalafiorek zamówiony w barze „Piotrkowskim” (róg Wigurii) równał się 1/5 części kalafiora średniej wielkości, był stary, zwidnięty, niesmaczny i kosztował 5,10 zł. Z innych sezonowych potraw widzieliśmy tu wódkę z lodami. A sznycele i medaliony pochodzący z dnia poprzedniego, o czym zresztą uczelnia uprzedziła nas kelnerka. Szłyby się komuś zabić takie rzeczy, jak np. pierożki, naleśniki z mięsem itp. — może je dostać jedynie w jadłodajni dietetycznej „Roma” (Piotrkowska 152). Są one jednak wybitnie dietetyczne i jako takie — dosyć drogie. Poza tym „Roma” czynna jest tylko do godz. 17.30.

### BRYZOL BRYZOŁOWI NIERÓWNY

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, prawie wszystkie restauracje przy Piotrkowskiej są lokalami II kategorii. Jednakże różnią się nieraz od siebie o... kilka kategorii. Na przykład bryzol z jajkiem w „Śród-miejskiej” jest naprawdę dobry (jak również dodatki do niego), natomiast w „Obywatelskiej” taki sam bryzol jest o wiele mniej smaczny i w ogóle nieapetycznie przyrządzony. Jeszcze gorszy był bryzol, który zamówiliśmy w „Podhalańskiej”: żyłasty i naprawdę trudny do zjedzenia.

Podobne różnice w smaku i wyglądzie potraw można by wymieniać w nieskończoność.

Potravami, które można zamawiać bez ryzyka, są na ogół w restauracjach tzw. specjalności zakładu. Jednakże i tych potraw (a nawet — ich przede wszystkim) nie dostanie się już we wczesnych godzinach popołudniowych.

Między zakładami gastronomicznymi II kategorii, mieszczącymi się przy ul. Piotrkowskiej, istnieje jeszcze szereg innych, niemniej zasadniczych różnic. Jest również m. in. sporo podobieństw. Ale o tym już w następnym artykule.

ADA JASKULSKA  
MICHAŁ GALEWSKI

## Mamusie na urlopie



Ta wesoła willa przybrana kolorowymi girlandami to DW „Leśna” — Ośrodek Wczasów dla Matki i Dziecka w Kolumnie koło Łodzi. Przebywa tu ok. 400 matek wraz ze swymi pociechami przybyłych ze wszystkich stron Polski. Najwięcej jednak z Łodzi i ze Śląska.

Panuje tu miła, nierzadko nieskrepowana atmosfera prawdziwie wczasowego wypoczynku, co można zauważyć na zdjęciu.



— Te dwa tygodnie minęły jakby z bicza strzelił... — mówi Janina Wolska, siostrzyczka z ZPB im. Mickiewicza z Łodzi. Dwuletni jej synek, Januszek ma wprawdzie nieco marswą minę, ale to z powodu wycelowanego weń aparatu fotograficznego, który małe obserwuje z zainteresowaniem.



Która bańka ładniejsza i większa? Dorotka z Chorzowa, Grażyna z Szopienic k. Katowic i łódzianka Ania Krakowska z przejęciem współzawodniczą w konkursie na bańkę. Wprawdzie o tej porze dnia obowiązuje poobiednia drzemka, ale kto by na to zważał, kiedy wreszcie lipiec przestał udawać listopad i słońce tak rozkosznie grzeje.



Podczas kludy wczasowicze zająwają zasłużonego odpoczynku, w sztabie kierownictwa ośrodka odbywa się narada. Pierwsza od lewej kierowniczka ośrodka, Janina Terlega, jej zastępczyni — Krystyna Sawicka i kucharka — Helena Jarecka układają właśnie menu słodkiego podwieczorku złożonego z ciasta i truskawek. Na kolację będzie szynka eksportowa.

— Musimy przyjść do was na przeszkolenie... — mówią wczasowiczki. — My nie potrafimybyśmy wygospodarować tego wszystkiego z 18 zł, przypadających na osobę. (wyrz.)

Foto: L. Olejniczak

## Kogo oszukali?



Komenda Dzielnicza MO Łódź Chojny prowadzi dochodzenie przeciwko oszustom: Zygmuntowi Rojowi, zam. w Lublinie przy ul. Chopina nr 28 oraz Kazimierzowi Gontarczykowi, zam. w Krakowie przy ul. Mikołajskiej nr 20.

## Pokaz sukien kretonowych

W dniach 10 do 15 bm. łódzianki będą mogły obejrzeć ładne praktyczne i tanie sukienki kretonowe na pokazie zorganizowanym w Klubie Spółdzielczym przy ul. Piotrkowskiej 76.

Cena sukienek wahać się będzie od 80 do 150 zł. Nabywać je będzie można na miejscu w godzinach od 12 do 19, natomiast pokazy będą się odbywać od godz. 16 do 18. (as)

Wyżej wymienieni podając się za agentów firm fotograficznych dokonywali zamówień na dostarczenie dywaników na ściany. Wpłaconą zaliczkę przywłaszczą II sobie.

A oto rysopis oszustów: ZYGMUNT ROJ wzrost 176 cm, postać kępna, włosy ciemnoniebieskie, czesane do góry, twarz okrągła. KAZIMIERZ GONTARCZYK — wzrost 168 cm, postać kępna, włosy czarne, twarz pociągła, czoło wysokie. Obydwaj wystawiają się poprawną polszczyzną. Osoby, które zostały oszukane przez wymienionych, proszone są o zgłoszenie się do Komendy MO Dzielnicy Łódź-Chojny, ul. Mochnackiego 8, pokój nr 18 w godz. od 8 do 13 w celu złożenia wyjaśnień. (as)

Komenda Dzielnicza MO Łódź-Polesie, ul. Zielona 29 prosi obywatela, któremu w dniu 24 czerwca 1959 r. ok. godz. 23 w okolicy Parku Kolejowego lub przy ul. Sienkiewicza skradziono z ręki zegarek m-ki „Del bana” aby zgłosił się osobiście do tut. Komendy pokój nr 15,

## Listy do redakcji

### Kto im zwróci pieniądze

W sobotę, 27. VI. programy kinowe zamieszczone we wszystkich łódzkich gazetach głosiły, że w kinie „Adria” tego dnia będzie wyświetlany znakomity film japoński „Roshomon”.

Kiedy jednak widzowie znaleźli się na sali okazało się, że trafili na film też wprawdzie japoński, ale zupełnie inny, wyświetlany dawniej, „Mrok w południe”. Część pozostała na sali, ale druga, która już oglądała „Mrok” opuściła kino głośno protestując i żądając zwrotu pieniędzy, czego im oczywiście kierownictwo kina odmówiło.

Po pierwszym seansie personel kina zorientował się, że Okręgowy Zarząd Kin zapowiedział w gazetach inny film, a inny im przysłał, i wywił przed kinem w gablotce niewielką kartę z tytułem aktualnie wyświetlanego filmu. Mimo to na każdym następnym seansie historia powtarzała się, choć w mniejszym zakresie, gdyż wielu widzów nie przewidując niespodzianki zło prosto do kasy i nie spoglądano na gablotkę.

Wypadek ten jest jeszcze jednym przykładem nieliczenia się z Klientem. Centrala przysłała inny film i wcale nie uważa za stosowne powiadomić o tym kierownictwa kina (które początkowo przypuszczało, że jest to ten sam film tylko o zmienionej nazwie).

Kierownictwo kina po zorientowaniu się w sytuacji o-

granicza się do wywieśnienia mało widocznej kartki, zamiast polecić kasjerze by informowała (nie licząc zresztą tego dnia kinomanów) o zmianie programu.

Rezultat: spora grupa zdenerwowanych, którym nie tylko zepsuto wieczór, ale narzucono na niepotrzebne wydanie kilku czy kilkunastu złotych.

### Dlaczego tylko w Śródmieściu?

Ponieważ jestem ciężko chorey lekarz zalecił mi używać jedynie chleb Grahama lub żytnio-razowy. Niestety, mieszkam przy ul. Limanowskiego, róg Hipotecznej, a w tej dzielnicy z niewiadomych mi powodów w ani jednym z 5 sklepów spożywczych nie mogę nabyć wspomnianego pieczywa.

Wprawdzie przy ul. Limanowskiego 132 znajduje się sklep z nabiałem, gdzie rzekomo raz w tygodniu przywozi się chleb razowy ale do tej pory nie udało mi się nabrać na tę uroczystość. W ub. tygodniu (piszę dnia 22 czerwca) w czwartek ekspedientka oświadczyła mi, że chleb będzie w piątek, w piątek, że w sobotę, w sobotę, że w przyszły czwartek. I tak w kółko. Tymczasem w Śródmieściu chleb razowy można spotkać niemal w każdym sklepie spożywczym. Dlaczego nie ma go u nas?

J. B.

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Buchu Drogowego MO 316-82
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
553-55
359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więkowski 15) g. 19.15 „Nieboska komedia”
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Miłość oskarżona”
TEATR MŁODEGO WIDZA (Montuski nr 43) g. 19.30 „Igraszki trafu i miłości”
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.30 „Rose Marie” — gościnne występy Państwowej Operetki z Lublina.

KINA

ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska 150) „Rifli” — prod. franc. doz. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 21.5
BALTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Gospościa do wszystkich” — prod. USA doz. od lat 12, 14, 16, 18, 20

GO? GDZIE? KIEDY?

DWORCOWE (II — Dw. Kalski) „Wielka bitwa” prod. radz. doz. od lat 7, g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30;
GDYNIA (II — Tuwima 2) „Guendalina” — prod. franc. — wioskiej doz. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14, 16, 20.15. Program dla najmłodszych: „Kotek Napoltek”, „Parada zwierząt”, „Kapitan Bąk” g. 16, 17
DKM (Nawrot 27) „Guendalina” prod. franc. — wioskiej doz. od lat 18 g. 17, 19.15
GKO (Tuwima 34) niezyczone
ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Przygody Arseny Lupina” — prod. franc. doz. od lat 18 g. 19.30
MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Zmysły” — prod. wioskiej doz. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 19.15
MUZA (II — Pabianicka 173) „Rzymskie wakacje” — prod. USA doz. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15
ODRA (Przedzeczna 68) niezyczone
PIONIER (II — Franciszka 31) „Cadet Rousselle” — prod. franc. doz. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15
POLONIA (premierowe — Piotrkowska nr 67) „Uśmiech nocy” — prod. szwedzkiej, doz. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Szatan zaradził” — prod. NRF, doz. od lat 16, g. 17, 19.15

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Marynarzu strzeż się!” prod. ang. doz. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

PRZEDWIOSNIE (I — Złomskiego 78) „Ostatnia sprawa Trenta” prod. ang. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20
POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Wakacje z Moniką” prod. szwedzkiej — doz. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15
MAJA (II — Kiliński 178) „Krzyż walecznych” prod. polskiej — doz. od lat 18 g. 15.30, 17.30, 19.30
REKORD (II — Rzgowska 2) „Troje z lasu” prod. radz. doz. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15
STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Intruz” prod. USA doz. od lat 14 g. 17.15, 19.30
SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Bohatera dnia” prod. wioskiej, doz. od lat 18, g. 17, 19.15
STYLOWY (I — Kiliński 123) „Winchester 73” prod. USA doz. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15
SWIT (II — Bałucki Rynek) „Bohatera dnia” prod. wioskiej doz. od lat 18 g. 16, 18, 20
TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Rebeka” prod. USA — doz. od lat 18 g. 21
Kino czynne tylko w dni pogodne
WISLA (premierowe — Tuwima 1) „Obcy w domu” prod. franc. doz. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁOKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Trzecia licealna” prod. wioskiej, doz. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

Dyzury aptek

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37
AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYZURY SZPITALI

Poliznictwo: Polesie 1 część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Limanowskiego) — Szpital im. Madurowicz, ul. Krzemieniecka 57; Śródmieście, Staromiejska 1 część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Sedziowskiej) — Szpital im. H. Wolf, ul. Eaglewiczna 34-36; Ruda, Chojny oraz pozostała część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Cmentarnej) — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Internia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń ZAWIADAMIA

że wszelkie indywidualne ubezpieczenia jak:
— ubezpieczenie ruchomości domowych od ognia i kradzieży z włamaniem,
— ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków,
— ubezpieczenie jednostkowe na życie,
— ubezpieczenie samochodów od rozbicia,
— ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadania samochodu, wykonywania zawodu itd.
można zawierać za pośrednictwem upoważnionych agentów.
Agenci PZU posiadają legitymacje agencyjne lub umowy zlecenia podpisane przez PZU, upoważniające ich do zawierania ubezpieczeń.
PZU prosi klientów o każdorazowe legitymowanie osób zgłaszających się z propozycją zawarcia ubezpieczenia. PZU na żądanie deleguje przedstawicieli.
PZU Dyrekcja na m. Łódź, Al. Kościuszki nr. 57, tel. 283-10

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

APARAT fotograficzny nowoczesny „Zorka 4” nowy sprzedam. Łódź, ul. Kogucia 18, Rutkiewicz
MOTOCYKL „WFM” fabrycznie nowy sprzedam Łódź, Różyckiego 30 m. 1
MOTOCYKL „BMW” w dobrym stanie sprzedam taniu Przedzeczna 80-21
MOTOCYKL m-ki „DKW” 200 ccm i maszynę łaclarkę szwedzką sprzedam. Łódź, Armii Czerwonej 11 m. 232 Józef Rygielski
NOZYCE profilowane do cięcia żelaza, tokarkę na przyrządach 800 mm w kłach, śrutownik telerzowy, pas do młocarki, platformę nową, gumy 650x20, wóz nowy z ogumieniem sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. Pabianicka 178
SAMOCHÓD osobowy — „Chevrolet — Fleetmaster” pięknie sprzedam. Karłowice, ul. Kusocińskiego 14
STOŁOWY, biurko, orzech w dobrym stanie pięknie sprzedam. Sienkiewicza 3 m. 5 12883
KUCYKA, bryczka (służą do zdjęć amatorskich) — sprzedam. Łódź, Marysin III ul. Barbary 7, Zygmunta Chrzana 12887
SILNIK do samochodu „Adler” — po generalnym remoncie i telewizor „Tempo 2” sprzedam. Tel. 230-05 12896
KOSZ motocyklowy od „Emki” sprzedam Sieradza, Kościuszki 1 m. 7
MOTOCYKL nowy „AWO” sprzedam. Janusz Janeczowski, Zychlin tel. 150

LOKALE

POKÓJ z kuchnią, przedpokój (gaz, woda) z dozowaniem zamienię na pokój z kuchnią i pokój osobny z czesłowym wygodami, ewentualnie na 2 pojedyncze mieszkanie. Ogł. w godz. od 10-15 Łódź, Obr. Stalingradu 26 m. 14 12870
DWA pokoje, kuchnia, wszystkie wygody wspólne, wysoki parter w śródmieściu zamienię na samodzielne pokój z kuchnią, wszystkie wygody. Tel. 361-22 godz. 20-22
TRZY pokoje z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią lub 1 duży pokój z kuchnią, tel. 366-60 godzina 19-21 12876
DWA pokoje z kuchnią, 1 piętro w blokach, dzielnica Staromiejska, zamienię na 3 pokoje z kuchnią równorzędne, okolica ul. Narutowicza, Uniwersytecka, Wierzbowa, Wiadomość tel. 528-48
LEKARKA poszukuje pokoju sublokatorskiego w centrum z wygodami w 1 rok. Cena obywatela. Wiadomość tel. 318-27

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „WFM” — chromowany, stan bardzo dobry sprzedam. Telefon 341-34 od godz. 19 12870
MAGIEL elektryczny — stan dobry sprzedam — Łódź, Nowe Złotno, Podchorążych 12 12728
SAMOCHÓD „Volksvagen” typ KDF po generalnym remoncie sprzedam za 16 tys. zł. Tel. 558-72 od godz. 15
MOTOCYKL „DKW” 350 Sahara, stan bardzo dobry sprzedam. Osiedle Montwiła Mirowskiego ul. Jezmienna 15
MOTOCYKL „BMW” R-12 z przyczepą szpulkarką na 4 szpile, szczypankę „14” — 3x4 sprzedam. — Łódź, Pionierska 13
MOTOCYKL „WFM” — sprzedam. Tuwima 53 od godz. 21 12856
SAMOCHÓD 5-osobowy, stan dobry sprzedam. — Ogł. całe dzień Łódź ul. Cmentarna 18 m. 1a
MOTOR elektryczny 6 KM, 220-380 V sprzedam. Tel. 287-89 12760
PIANINO „Legnica” prawie nowe pięknie sprzedam. Tel. 554-20
UMEBLOWANIE gabinetu lub samo biurko i bibliotekę w bardzo dobrym stanie (mahon) — sprzedam. Jadwiga Wilgocka, Wschodnia 27 w godz. od 9 i od 18
ŁÓZKA, stoliki noce, jasne, wysoki polysk — sprzedam. Telefon 583-20 dzwonić od godz. 7 do 15

Przetarg nieograniczony

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowanego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 (Bałuty) OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę maszyn biurowych — kalkulatornych i sumujących.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby prywatne.
Oferty (bez podania na nich nazwiska oferenta lecz zaopatrzone w godło) należy składać w zalakowanych kopertach w dziale finansowym przedsiębiorstwa III piętro, pokój 306 w terminie do dnia 21 lipca 1959 r.
Dane umieszczone wewnątrz oferty winny zawierać nazwę, rodzaj maszyny, stopień zużycia maszyny, cenę oraz imię i nazwisko z adresem oferenta.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 lipca 1959 roku w biurze przedsiębiorstwa.
Zastrzegę się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn jak również podziału dostaw. 4975-K

ZAPISY

Zasadnicza Przyzakładowa Szkoła Zawodowa Przemysłu Włanianego przy Z.P.W. im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. W. Wróblewskiego nr 19 (dawniej ul. Kątna)
przyjmuje zapisy do klasy I chłopców w wieku od lat 15 z ukończoną 7-klasową szkołą podstawową.
Przy zapisie należy złożyć: podanie, życiorys, świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły podstawowej, świadectwo urodzenia, dwie podpiśnane fotografie.
Uwaga — wszyscy uczniowie szkoły otrzymują stypendium w wysokości:
w I roku nauki od zł 150 do 260
w II roku nauki od zł 320 do 380.
Po ukończeniu szkoły zakład gwarantuje wszystkim absolwentom dobrze płatną pracę. Nauka trwa tylko 2 lata. 4988-K

PRZETARG II

Poludniowo-Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Armii Ludowej nr 25, tel. 291-74 OGŁASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż wyeliminowanego z eksploatacji samochodu ciężarowego marki „MERCEDES”.
Przetarg odbędzie się w wyżej wymienionym zakładzie w dniu 23 lipca 1959 roku o godzinie 10 w cenie wywoławczej 28.800 zł.
Samochód jest do obejrzenia w zakładzie w okresie od dnia 10 lipca do dnia 21 lipca 1959 roku w godz. 8 — 12.
Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie, organizacje społeczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione pod warunkiem dołączenia do oferty:
1) wadium w wysokości 10 proc. — należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa,
2) dokumentów wymaganych zgodnie z Monitorem Polskim nr 56 z dnia 20 czerwca 1957 r. poz. 353 § 7 pkt. 2/1-3.
Oferty należy składać w sekretariacie dyrektora zakładu do dnia 12 lipca 1959 r.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

OPERATORÓW do obsługi dźwigów-żurawi wężowych zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowanego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 (róg Sedziowskiej). Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I piętro, pokój 107. Dla zamiejscowych miejsce w hotelu zapewnione.
BRAKARZA, stolarzy meblowych, dozorców nocnych — mogą być inwalidzi na pół etatu — zatrudni Sp-nia „Stolar”, Gdańska 158.
KIEROWNIKA magazynów, dwóch magazynierów, dwóch robotników magazynowych i referentów handlowych ze znajomością branży włókienniczej zatrudni P.H.A.G. Oddział Przetwórstwa Chłupańskiego w Łodzi, ulica Gdańska 40. Zgłoszenia osobiste (z podaniem i życiorysem) przyjmują dział personalny pokój 43 godz od 8 do 12. 5002-K
STOLARZY meblowych, montażowych i maszynowych wysoko kwalifikowanych, polerowników, malarzy, maszynistkę z prowadzeniem sekretariatu oraz dozorców zatrudni natychmiast Łódzkie Zakłady Drzewne P. T. w Łodzi, Al. 1 Maja 14, zgłoszenia przyjmują sekcja zatrudnienia w godzinach od 7 do 15. 5018-K
ELEKTRYKÓW sjaoboprądowych, telemontażerów i pomoc telemontażerów umiających pracować na słupach, robotników przyuczonych do robót niepowietrznych, ślusarzy — zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych Łódź, ul. Wólczańska 10 od godz. 7 do 15. 5017-K
MISTRZYNIĘ, brzydzistkę na szwalnię ze znajomością branży dziewiarskiej wysoko wykwalifikowaną zatrudni Spółdz. Pracy Dziewiarskiej „Wzór” w Łodzi, ul. Więckowskiego nr 22. Zgłoszenia w dziale zatrudnienia.
Mgr inż. CHEMIKÓW, mgr. farmacji, inż. mechaników, inż. budowlanych — do pracy w ruchu (wymagany kilkuletni staż pracy) oraz ekonomistów z wykształceniem wyższym lub średnim z wieloletnią praktyką w obrocie materiałowym — zatrudni Zakłady Przemysłu Chemicznego „Pabianice”. Zgłoszenia przyjmują dział kadr Z. P. Chem. Pabianice, ulica Zymierskiego 5. 4887-K
ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast Łódzka Wytwórnia Farb i Lakierów Łódź, ul. 22 Lipca 100. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr. 5035-K
MAGAZYNIERÓW ze znajomością branży radiotechnicznej oraz pracowników fizycznych zatrudni Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Oddział w Łodzi. Podania wraz z życiorysem należy składać w dziale handlowym ul. Rzgowska 74. 5037-K
STARSZEGO księgowego ze znajomością księgowości rejestrowej, zagadnień pracy i płacy, zasiłków chorobowych itp. oraz murarzy, brukarzy, i pracowników nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Beton” w Łodzi, ul. Piotrkowska 201. Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu.

Zapałki w ręku dziecka — to groźba pożaru!

W pierwszą rocznicę śmierci dnia 10 lipca 1959 roku o godzinie 8.15 w kościele Wniebowzięcia N.M.P. przy Pl. Kościelnym, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy S. † P.

Natalii Dymkowskiej o czym powiadamia znajomych i przyjaciół Zmarłej MAŻ.

W poniedziałek dnia 6 lipca 1959 roku zmarła, przeżywszy lat 76 nasza najukochańsza matka i babcia S. † P.

Maria Rozalia Sprusiak z domu Krowicka. Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 bm. o godzinie 17 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej w Łodzi — o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI i WNUK.

Wyrazy głębokiego współczucia dyrektorowi BOBROWSKIEMU z powodu zgonu

OJCA składają DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i CAŁA ZAŁOGA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU ROLNEGO w NIECHCICACH.

Wyrazy głębokiego współczucia dyrektorowi inż. Jerzemu BOBROWSKIEMU z powodu zgonu

OJCA składają ORGANIZACJA PODSTAWOWA, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH w ŁODZI.

PRACA

KWIACIARKA potrzebna od zaraz Łódź, Rzgowska nr 114 12764
PRACOWNIKA wykwalifikowanego do reparaacji części samochodowych poszukuję. Oferty pisemnie „12766” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

NAUKA

AUTOMOBILEKLUB organizuje kursy samochodowe i motocyklowe. Zapisy i informacje. Al. Kościuszki 61, tel. 212-39 w godz. 8-16 lub ul. Pabianicka 34 tel. 482-44 od godz. 8 do 20

LEKARSKIE

Dr CHECIŃSKI — specjalista skórne, weneryczne — Piotrkowska 157, front I piętro 17-19
Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19 — Piotrkowska 14
KORONSKA Henryka lekarz ginekolog i położnik przyjmuje środy, soboty 17-19, Zielona 16
Z. SZERESZEWSKI — lekarz 17-19, Limanowskiego go 21, telefon 525-55
Dr Jadwiga ANFORO-WICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30-19, Próchnika 8 10373

TERAZ ŁATWO WYGRAĆ! dwuklasowa Krajowa Loteria Pieniężna DAJE 42.000 wygranych — 6.192.000 zł. ciągnienie I klasy — 14 lipca

# Otwarcie mistrzostw tenisowych Polski

☆ Pawilon budzi zachwyt  
☆ Skaczą bielutkie „Slazengery”

Byliśmy wczoraj w Parku Poniatowskiego świadkami wyjątkowo przyjemnej uroczystości, a raczej aż dwóch uroczystości, gdyż otwarcie mistrzostw tenisowych Polski zbiegło się



J. Jedrejowska w asyście Skoneckiego i Licisa wciąga na maszt flagę narodową. Fot. L. Olejniczak

dnocześnie z terminem oddania do użytku sportowcom wspanialego obiektu. Pawilon jest „perłą”, której pozadrości nam może niejedno miasto — nie

tylko w Polsce, ale i w Europie. Nie będziemy go opisywać, bo trzeba pawilon ten zwiedzić, a ku temu nadarza się doskonała okazja w związku z odbywającymi się mistrzostwami tenisowymi.

Spotkał mnie podwójny zaszczyt, powitania was w imieniu społeczeństwa Łodzi i Prezydium Rady Narodowej naszego miasta jako zawodników i organizatorów Narodowych Mistrzostw Polski w Tenisie oraz zaszczyt związany z przekazaniem do użytku pięknego pawilonu wybudowanego dla szerokiego rzeszy młodzieży jako ośrodka, gdzie rozwijać się będzie solidna praca wychowawcza i szeroka działalność kulturalna.

Na Mistrzostwa Polski przyjechałście z różnych stron naszego kraju do Łodzi — miasta niezbyt bogatego w sukcesy i tradycje „białego sportu”. Dlatego też pragnę wyrazić przekonanie, że wasza walka na kortach, postawa sportowa i reprezentowany poziom przyczynia się do większego niż dotychczas spopularyzowania tego pięknego sportu i umocnienia kontynuowanej — od niedawna — prawidłowej drogi rozwoju tenisa w Łodzi.

Otwierając obecne Mistrzostwa Polski w Tenisie, otwieramy uroczystości sportowe w Łodzi związane z uroczniami XV-lecia Polski Ludowej. Pamiętając o tej rocznicy, w dniach walki o zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1959 dajcie dowód swego przywiązania do naszego kraju i ustrojcie tak pięknie się rozwijające mimo przedwojennego zacofania i olbrzymich zniszczeń wojennych.

Kończąc żywcem wam zadowolenia z pobytu w Łodzi, pomyślności sportowej i chociaż niewielu z was zostanie mistrzami, to jednakże wszystkim dużej formy i tenisowej kariery. Narodowe Mistrzostwa Polski uważam za otwarte.

Na uroczystość wczorajszą przybyli: wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, p. Edward Wróblewski, sekretarz KL PZPR T. Głabski, zastępca kierownika wydziału propagandy KL PZPR, E. Tomczyk, przewodniczący ŁKKP A. Torzewski, nacelnik wydziału

tu WF T. Leja, sekretarz Federacji Włókniarza T. Stolarek i szereg zaproszonych gości. Uroczystość otwarcia rozpoczęła przemówieniem wiceprzewodniczący E. Wróblewski, (przemówienie drukujemy poniżej).

Przy dźwiękach hymnu narodowego Jedrejowska, Skonecki i Licis wciągnęli flagę narodową na maszt.

Przemawiał również mec. Jerzy Nowopolski — jako prezes

MKT i jeden z budowniczych pawilonu i organizatorów tegorocznych mistrzostw. Po przecięciu wstęgi przez wiceprzewodniczącego E. Wróblewskiego, tenże wręczył nacz. Tadeuszowi Leji klucze od pawilonu sportowego — jako użytkownikowi.

W imieniu Polskiego Związku Tenisowego przemawiał p. Gajewski, który życzył wszystkim zawodnikom osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Po tych uroczystościach i zwiedzeniu pawilonu rozpoczęły się pierwsze spotkania.

Rozgrywki odbywać się będą codziennie od godz. 9 do 20 z przerwą obiadową między 13 a 15.

Udział w mistrzostwach biorą wszyscy najlepsi nasi gracze z Jedrejowska, Skoneckim, Licisem, Radziem, Maniewskim na czele.

## Komitet Organizacyjny IX Akademickich Mistrzostw Polski dziękuje

Komitet Organizacyjny IX Akademickich Mistrzostw Polski w Łodzi na swoim posiedzeniu podsumowującym przebieg igrzysk, imprez i oddania do użytku studentom ich stadionu sportowego przy ul. Bystrzyckiej, poczuwa się do milego obowiązku podziękowania za pomoc, życzliwość, zainteresowanie i nie od dziś okazywaną stałą opiekę tym wszystkim, którzy przyznawali się do pełnego sukcesu IX Akademickich Mistrzostw Polski — rektorom łódzkich wyższych uczelni a w szczególności Jego Magnificencji prof. inż. Mieczysławowi Klimkowi — rektorowi Politechniki Łódzkiej, z którego szeregowa poparcia inicjatywy braci studenckiej przed trzema laty, zawiązujemy w znacznej mierze dzisiejszy piękny Międzuczelniany Stadion Sportowy.

## PREZYDIUM KOMITETU ORGANIZACYJNEGO IX AMP.

## Komunikat Totalizatora

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 5 lipca br. stwierdzono:

2 rozwiązania z 5 prem. — wygr. po zł 617.934, 96 rozwiązań z 5 zwykł. po zł 12.373, 6.002 rozwiązań z 4 zwykł. wygr. po zł 309, 116.785 rozwiązań z 3 zwykł. wygr. po zł 15.

## Bez papierosa, ale z cytryną Na »Jaskółce 13-13« lata wicemistrz Polski

Złożył nam wczoraj miłą wizytę wicemistrz Polski w szybowictwie inż. Józef Pieczewski. Która konkurencja mistrzostw była dla pana najtrudniejsza? Trudno powiedzieć która. Najprzyjemniejszy natomiast moment wiąże się z przylotem moim do Łodzi.

Po pierwszych dniach sukcesów przewyższał pan jakiś kryzys spadając z czolowego na dalsze miejsce w klasyfikacji. Co było przyczyną niepowodzenia? Otóż komisja sędziowska dostrzegła jakiegoś przeoczenia i nie zaliczyła mi jednej z konkurencji. Straciłem od razu 930 pkt. i siłą rzeczy spadłem na 12 miejsce. Trudno było odrabiać tę tak wielką stratę.

A jaka ostatecznie była różnica dzieląca pana od mistrza Piela z Jeleniej Góry? Różnica wynosiła tylko 108 pkt. Nie trzeba wyciągać tu żadnych wniosków. No, ale na to nie było żadnej rady. Potem okazało się, że nawalił mi jeden z przyrządów wskazujących wysokość i straciłem możliwość zdobycia pierwszego miejsca.

Czy w czasie lotu pali pan papierosa? Nie, nie palę. Zabieram z sobą dużo owoców, a przede wszystkim cytryny.

Jaki najdłuższy miał pan lot? Najdłuższy w powietrzu byłam 9 godzin i 50 minut.

Czy zawsze startuje pan na tej samej Jaskółce 13-13 przy której poznałem pana na lotnisku w Lublińsku w czasie trwania zawodów? — Lubię ten szybowiec, ale chętnie latam również na Jastrzeblach 53. To szybowce wyjątkowo szybkie. Rozwijają one szybkość 370 km na godzinę. Ponadto są bardzo zwrotne. Maja krótsze od Jaskółki skrzydła. Na szybowcu tym „kreciem” się nad boiskiem ŁKS w dniu przyjazdu do Łodzi kolony biorących udział w Wyścigu Pokoju.

Jakie są pańskie plany na najbliższą przyszłość? Cieszę się, że trafiłem do kadry narodowej, ale naszym, to jest szybownikom kadrowym nie płaci się pieniędzy tak jak bokserom czy piłkarzom. My jesteśmy w 100 procentach amatorami. Mam wzięcie udział w konkursie akrobacyjnym w Sopocie. Chciałbym bardzo zakwalifikować się w przyszłym roku do naszej reprezentacji wybierającej się do NRF na mistrzostwa świata.

Zyczymy więc panu inżynierowi powodzenia w przestworzach i z niecierpliwością oczekujemy na wyniki wszystkich zawodów szybowczych z udziałem pana. Na zakończenie jeszcze

jedno pytanie: jakie otrzymał pan nagrody? Po zakończonych mistrzostwach Polski w Lesznie otrzymałem „Szarotkę” i dwa puchary. My nie otrzymujemy tak pięknych i bogatych nagród jak kolarze, czy



inż. Józef Pieczewski

piłkarze. Dla nas największą satysfakcją jest sam lot w powietrzu i wykonanie prawidłowo wszystkich zadań.

Rozmawiał: J. Nieciecki

## Tragiczna śmierć W. Gassowskiego

Lekkoatletyka polska okryła się żałobą. We wtorek rano zginął śmiercią tragiczną były reprezentant i rekordzista Polski, znany trener — Wacław Gassowski. Jak podała Belgijska Agencja Prasowa „BELGA” zmasakrowane zwłoki W. Gassowskiego znalazłono koło torów kolejowych, prowadzących z Brukseli do Ostendy.

W grudniu ub. r. W. Gassowski wyjechał do Belgii, gdzie objął funkcję trenera kadry narodowej tego kraju. Swoje obowiązki spełniał do ostatniego dnia. Jeszcze w poniedziałek odwiedził on biura belgijskiej ligi lekkoatletycznej. Do Ostendy jechał w celach służbowych — na posiedzenie komisji technicznej ligi lekkoatletycznej. Przyczyną tragicznego wypadku nie zostały dotychczas ustalone.

## Dwa rekordy za jednym zamachem

We wtorek odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym uczestniczyła także grupa lekkoatletów polskich. Martin Lauer (NFR) w jednym dniu ustanowił rekord świata i dwa rekordy Europy. W biegu na 110 ppł. osiągnął on fantastyczny czas 13,2. Rezultat ten jest o 0,2 sek., lepszy od dotychczasowego rekordu świata Amerykanina Jaka

o 0,3 od rekordu Europy, należącego do Lauera. Wkrótce po tym fantastycznym wyczynie Lauer stanął na starcie 200 ppł. i tu osiągnął rekordowy wynik — 22,5 — o 0,1 sek. lepszy od swojego rekordu Europy, ustanowionego przed tygodniem w Kolonii. Z Polaków Orywał wygrał bieg na 1 milę 4:02,3.

## Od 9 do 9 na korcie

Niemal przez cały dzień trwały wczoraj na wszystkich kortach w Parku Poniatowskiego spotkania eliminacyjne. Nie zanotowaliśmy ani jednej niespodzianki z wyjątkiem przegranej Zmłianki, która po doznaniu kontuzji ręki nie mogła mimo ambicji pokonać swojej rywalki.

Cieszy nas bardzo, że obok rutynowanych graczy dużo jest młodych tenisistów, którzy starają się „wydzierać” swoim starszym kolegom przynajmniej po jednym secie.

Już po pierwszym dniu można zorientować się, że mistrzostwa będą bardzo ciekawe, zwłaszcza gdy wronią się już półfinałowe walki oklaskiwane piękne zagrania walk kortowych.

Organizacja mistrzostw jest dobra i niewątpliwie małe usterki zostaną usunięte tak, żeby zawodnicy i publiczność łódzka tłumnie gromadząca się przy kortach była zadowolona.

Ci, którzy pierwszy raz wybrali się do Parku Poniatowskiego z dumą przyglądają się pięknie wybudowanemu pawilonowi, który oddaje kolosalne usługi organizatorom mistrzostw, zawodnikom jak i publiczności.

### WYNIKI SINGLA PANÓW:

Licis — Faruzel 6:0, 6:2, 6:3. Kowalczyk — Filippek 6:1, 6:3, 6:3. Skonecki H. — Trytko 6:1, 5:7, 6:0, 7:5. Bernatowicz — Szykiewicz 3:5, 8:6, 6:4, 5:7, 9:7. Zenek — Czyczewski 6:4, 2:6, 2:0, 8:6, 6:1. Radzio — Fige 6:2, 6:0, 6:4. Nowicki W. — Mroczek 6:2, 2:6, 6:1, 6:2, Maniewski — Kalita 10:8, 9:7.

6:0. Skonecki W. — Łyżwiński 6:2, 6:4, 6:3. Piątek — Tymowski 6:2, 6:2, 6:3. Mraczek — Bratek 7:9, 6:2, 6:3, 6:4. Nowicki M. — Macantowicz 3:5, 6:1, 6:4, 4:6, 9:7. Słomski — Boncol 6:1, 6:3, 1:6, 6:0. Maniewski — Tomaszewski 6:3, 6:0, 6:0. Rowiński — Szary 6:2, 1:6, 6:4, 5:7, 6:1. Wojtowicz — Piotrowski 6:4, 6:2, 6:8, 8:6. Spotkanie Jochaimowskiego z Wajda zostało przerwane przy wyniku 2:1 na korzyść Wajdy.

### SINGEL PAN

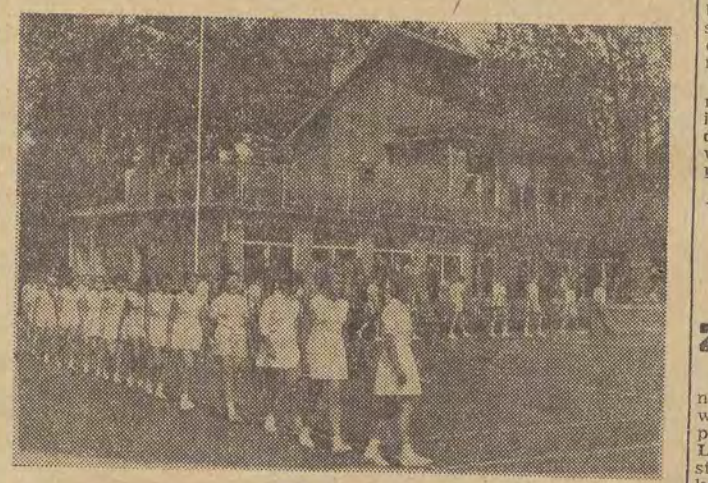
Fogelman — Zmłianka 7:5, 6:4. Dowborówna — Moraczewska 6:8, 6:2, 6:2. Olszowska — Pawłowska 6:0, 6:0 walkower. Prymińska — Skorkówna 6:0, 6:0 walkower. Zarzycka — Rogowska 15:13, 6:4, Jedrejowska — Konertówna 6:0, 6:0 walkower. Filipówna — Krystówna 6:0, 6:0 walkower.

### DZIS GRAJA

Dzisiaj o godz. 9 grają Jamroz — Lutkowski, Radzio — Bernatowicz, Pieczara — Sikora, Danda — Sasala, Prymińska — Olszowska, Jedrejowska — Zarzycka.

O godz. 10.30 Piątek — Mraczek, Schmidtówna — Gałkowska, Kowalczyk — Skonecki H., Maniewski — Rowiński.

O godz. 12 Fogelman — Filip, Gasiorek — Orlikowski, Rogoziński — Bielaniwicz. Po przerwie obiadowej dalszy ciąg mistrzostw o godz. 15.30. Partyna na gry poobiednie ustalone zostaną dzisiaj rano. Ustalono jedynie, że spotkania rozpoczną się meczem Skoneckiego Wł. ze Słomskim.



Ogólny widok pawilonu w dniu otwarcia mistrzostw. Fot. L. Olejniczak

## (75) maska śmierci

— W dzień dosyć. Ale w nocy... Żadna linia autobusowa tamdy nie prowadzi. A jeżeli chodzi o inne pojazdy... — zastanowił się i potrząsnął głową — w nocy raczej pusto. Kostrzewa przypomniał sobie o ogródkach działkowych. Chyba nie zakładałby ich gdzieś specjalnie daleko od domów. Poprosił o mapkę. Teoretyczne dyskusowanie sytuacji terenowej, niewiele dawało. Sierżant nawet nie raczył sporządzić szkicu sytuacyjnego. „Nie ta kategoria” — żeby go... — Więc gdzie stał ten samochód? — Tu — palec o krótko obciętych paznokciach biadził z wahaniem po czarnej linii, oznaczającej szosę. Tu, albo gdzieś indziej — skomentował w myśl Kostrzewa — do licha z taką robotą. Przyjrzał się uważnie mapie, odmierzając na oko podziałkę. W odległości nie więcej niż dwieście metrów plama z napisem „Zwirzek”. Z drugiej strony, jeszcze bliżej znowu osada o dziwnym nazwie „Wyruty”. — Wygląda jakby tu sporo ludzi mieszkało?

— Ano, niemało. — Kopalniane osady? — Tak. — Ludzie wracający z drugiej zmiany, muszą iść właśnie tą szosą? — Zgadza się. Nie powiedziałem przecież, że nikt tamdy po nocy nie chodzi. — Wobec tego nie rozumiem w jaki sposób nie zauważyli porzuconego wozu? — Może i zauważyli. Ale skąd kto mógł wiedzieć, że akurat porzucony? — Skoro stał z pogaszonymi światłami i w pobliżu żadnego domu... — Więc co z tego? Stoł, to stoł. No, złapał sobie trochę koca i nie dostał numeru w hotelu. Amerykański styl życia — przytknął palcami — zdarza się. A u nas ludzie nie bardzo lubią pchać nosa do cudzych interesów. Taki już tu naród. — Potem jednak, gdy już zdjęli opony? — Tak, wówczas to inna sprawa. Ale to się musiało stać na krótko przed zauważeniem samochodu przez tego chłopaka. — W jakiej odległości stał wóz od ogródków działkowych? — Zaraz za rowem. — Teren działek posiada jakieś ogrodzenie? — Owszem. Nawet całkiem solidne. Siatka i drut kolczasty. — Jak wygląda sprawa z wejściami? — Tylko jedno, wspólne dla wszystkich działek. — Było wtedy zamknięte?

Długa pauza poprzedziła odpowiedź. — Chyba tak — bąknął wreszcie niepewnie. — Nie sprawdzaliście? — Zaczerniwiał się. — Nie... Wście, doktorze, jakoś mi nie wpadło do głowy. J ile zresztą mi wiadomo, zawsze o zmierzchu zamykali na wszystkie spusty. Ale czy akurat wtedy... Kostrzewa nie patrzył na niego. Nie wpadło! A co mu właściwie wpadło? Ani badań daktyloskopijnych, ani szkicu, ani poszukiwań w najbliższej okolicy. Szkoda było czasu na dalszą rozmowę. Ten człowiek tak się nadawał do milicji, jak słoń do baletu.

II. — Zwirek? — przeciągnął bez cienia entuzjazmu kierowca taksówki. Widać było, że szuka pretekstu do odmówienia jazdy. — Tam będzie postój i powrót — dodał pośpiesznie Kostrzewa. — Tak, to co innego — szczeniły drzwiczki — bo widzi pan, nie ma mowy, by w drodze powrotnej złapał jakiegogo pasażera. Szosa była gładka. Wóz niósł międko i bez wstrząsów. — Benzyna — to nie dawało spokoju. — Złodzieje wypompowujący bak? Nonsens, który mógł się zrodzić tylko w fantazji Baniochy. Brak

benzyni nie koniecznie oznacza, że ją ktoś ukradł. Noc... Popielaty Wartburg sunie cicho po szosie. Nagle motor zamiera. Ani kropli paliwa. Zdarza się, gdy ktoś nie uważa na wskaźnik. — Gdzie tu najbliższa stacja benzynowa? — Kierowca odwrócił leniwie głowę. — Na Fabrycznej — machnął ręką gdzieś w lewo. — Daleko? — Bedzie ze sto pięćdziesiąt metrów. — Czyna w nocy? — Skąd... Tylko do dziewiętnastej. — A gdzie w nocy można zaopatrzyć się w benzynę? — Tylko przed „Monopolem”. „Monopol” — hotel, położony tuż przed dworcem kolejowym. W zupełnie innej części miasta. Co najmniej pięć kilometrów od wylotu tej szosy. Myśl pracowała dalej. A więc o robó człowieka w skórzanym płaszczu i wizytowym ubraniu? Ciemno, pusta szosa, wóz unieruchomiony. Wstępuje do któregoś z pobliskich domów. by zapytać o stację benzynową? Normalna reakcja. Tylko czy był zdolny do normalnej reakcji? Zamordował człowieka, ucieka przed wymiarem sprawiedliwości. O ile zamordował, o ile ucieka. Bo z tą ucieczką też jakoś niewyraźnie. Przebycie marnych dwustu kilometrów w ciągu trzech dni, jadąc wozem, który bez trudu mógł przebyć setkę w ciągu godziny. Raczęj trudno by się dopatrzyć specjalnego pośpiechu. Tu coś nie grało.